Wydanie drugie

Rok XIII — Katowice, Środa dnia 16-go lutego 1938 roku — Nr. 46

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. — Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun. (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp., Kat.wice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Brzeski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85, po godz 18-tej 304-26 i 308-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 308.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-88. Bielsko: Nad Nprem 2, tel. 36-57. Lublinitz: ul. Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p., tel. 14-88. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00 w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 60,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, powyżej 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0,30).

AMIĘTAJ!!! że 15 | 16 jest dniem szczęśliwym dla kupujących LOSY

w znanej kolekturze Eugeniusza KORZUSZARZA i Ska Katowice, Mysłowice, Siemianowice, Rybnik

Dyrekcyjna 10 Piłsudskiego 1 Bytomska 3 Sobieskiego 43

407

Na zakupione losy w tych dniach — padły ostatnio wielkie wygrane

zł. 100.000 na Nr. 174 201 zł. 20.000 na Nr. 514 467 zł. 20.000 na Nr. 152 156 zł. 15.000 na Nr. 89.759 zł. 15.000 na Nr. 161 452 więc i Ty wygrać możesz kupując los u Korzuszarza

Niemcy masowo wyrzucają Polaków z pracy

Czynią to na rozkaz Regencji Opolskiej

Bardzo charakterystyczne wiadomości napływają w ostatnich czasach z Niemiec. Oto przedsiębiorstwa przemysłowe, kopalnie, przedsiębiorstwa handlowe, **masowo zwalniają Polaków, członków mniejszości polskiej w Rzeszy!** Ale co najbardziej charakterystyczne — **zwalniania te dokonywane są na wyraźne polecenia Regencji Opolskiej!**

Oto typowy wypadek: Na jednej z kopalń zwolniono w tych dniach pracującego tam od dwudziestu kilku lat, górnika, ojca kilkorga dzieci, człowieka spokojnego, nigdy nie karanego. **Zwolniono go z tym wyraźnym podaniem powodu, że jest Polakiem!**

Gdy się udał do Sądu Pracy, tam oświadczono mu wprost, że przyszło polecenie z Regencji, aby go zwolnić jako członka mniejszości polskiej!

W Sądzie zapytano zwolnionego wobec tego raz jeszcze oficjalnie, czy się przyznaje do mniejszości, dając do zrozumienia, że gdyby wyparł się swojej narodowości, zwolnienie mogłoby być cofnięte. Ale nasz rodak nie załamał się, raz jeszcze jasno oświadczył, że jest Polakiem. I oto **Sąd Pracy skargę jego odrzucił.** Dla zachowania pozorów sprawiedliwości zaofiarowano mu zajęcie gdzieś w Westfalii, wiedząc zgóry, że przyjąć tej pracy nie może, bo jest zrośnięty z terenem górnośląskim, tu ma rodziców starych i małoletnie dzieci. Wobec tego spotkała go jeszcze jedna szykana: **odebrano mu prawo do zasiłków jako takiemu, który nie chce pracować.**

Wymowna to ilustracja porozumienia polsko - niemieckiego w sprawie mniejszości, potwierdzona tak uroczyście deklaracją z dnia 5 listopada 1937 r. A takich wypadków dziennie są dziesiątki!

Stalin zapowiada urzędowo zbolszewizowanie świata

MOSKWA. Wczorajsza „Prawda" opublikowała sensacyjną wymianę listów pomiędzy etatowym agitatorem związku młodzieży komunistycznej w okręgu Kurskim, Iwanowem a Stalinem.

Iwanow wystosował do Stalina pismo z zażaleniem, iż oskarżono go o „trockizm", ponieważ twierdził, że „z chwilą zwycięstwa socjalizmu wewnątrz ZSRR., jedynie zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach definitywnie zabezpieczy ZSRR. przeciwko wszelkiej interwencji zagranicy".

Stalin odpowiedział, że całkowicie podziela poglądy Iwanowa, oświadczając, że dopóki ZSRR. jest otoczony przez państwa niebolszewickie — to nie jest zabezpieczony przeciwko interwencji z zewnątrz i próbom restauracji ustroju kapitalistycznego.

„Ażeby zabezpieczyć Związek sowiecki przed interwencją — oświadcza Stalin — **należy rozszerzyć i wzmocnić więzy pomiędzy klasą robotniczą ZSRR i klasą robotniczą państw kapitalistycznych, celem zorganizowania pomocy politycznej ze strony klasy robotniczej państw burżuazyjnych dla klasy robotniczej ZSRR na wypadek wojny ze Zw. sowieckim, a także zorganizować pomoc sowieckiej klasy robotniczej dla klasy robotniczej państw burżuazyjnych. Ponadto wszelkimi środkami należy wzmocnić czerwoną armię, marynarkę i lotnictwo oraz trzymać cały naród w stanie gotowości mobilizacyjnej".**

Deklaracja Stalina oceniana jest jako zapowiedź wzmożenia akcji kominternowskiej oraz jako usprawiedliwienie coraz bardziej intensywnych zbrojeń sowieckich.

(Komentarz na stronie 2-giej).

Co odpowie Austria Hitlerowi

WIEDEŃ. Ostatnie wiadomości są zaprzeczeniem tych wszystkich domysłów, jakie snuto w związku ze spotkaniem w Berchtesgaden. Według wiadomości angielskich pism, znalazł się kanclerz Austrii w ciężkim położeniu. Kanclerz Hitler zażądał terminowej odpowiedzi (do środy) domagając się powierzenia trzech tek narodowym socjalistom. Są to ministerstwo wojny, ministerstwo spraw wewnętrznych i t. zw. dyrekcja bezpieczeństwa, co równałoby się wydaniu austrjackiej policji w ręce hitlerowców, a tym samym wydaniu Austrii na łaskę Berlina. Nic dziwnego, że Schuschnigg naradza się ze wszystkimi czynnikami zarówno wewnątrz kraju, jak i na zewnątrz. Chodzi tu o Mussoliniego, który stale sprzeciwiał się Anschlussowi pod jakąbądź formą, wysyłając w analogicznym położeniu przed dwoma laty kilka korpusów pod Brenner. Czy uczyniłby to obecnie, czy też w razie wkroczenia Trzeciej Rzeszy na teren Austrii, nie zająłby zkolei południowych prowincji austrjackich, to pytanie, które stawia „Times".

Po zbrodni w Katowicach-Dębie

Niesamowita scena w mieszkaniu zabójcy syna

Katowice, 16 lutego.

Ponura tragedia, jaka rozegrała się w ubiegły poniedziałek w mieszkaniu Romana Groborza w Katowicach-Dębie, przy ul. Chorzowskiej 202, nie przestaje być tematem zainteresowań nie tylko mieszkańców Dębu, ale wszędzie tam, gdzie wieść o strasznym czynie chorego człowieka dotarła. Groborz bowiem, jak wykazały badania lekarskie przeprowadzone w swoim czasie nad nim w Rybniku, choruje na

PARALIŻ POSTĘPOWY

i co pewien okres czasu można zaobserwować u zabójcy zmniejszoną poczytalność.

Chwila takiego osłabionego poczucia rzeczywistości zaobserwować się dała u Groborza już w niedzielę wieczorem, nikt jednak nie przypuszczał, że zakończy się ona tak tragicznie. Policja po przybyciu do mieszkania Groborza zastała go w momencie jak

TRZYMAŁ W OBJĘCIACH TRUPA SWEGO SYNKA I CAŁOWAŁ GO.

Niezwykła ta scena wywarła na przybyłych niesamowite wrażenie.

Groborz przebywa nadal w szpitalu Spółki Brackiej. Czuje się już znacznie lepiej i niebezpieczeństwo utraty życia zostało usunięte. Żołądek niedoszłego samobójcy przepłukano, by przekonać się, jaką trucizną posługiwał się on przy usiłowanym samobójstwie. Również zwłoki synka Augustyna Groborza poddano sekcji.

Warto nadmienić, że Augustyn Groborz czynił w nauce dobre postępy i był ogólnie lubiany w gronie swych rówieśników ze względu na swoją uczynność i grzeczność. To też tragiczna jego śmierć z rąk własnego ojca spotkała się z powszechnym żalem. Również ojciec Roman Groborz, który — jak to już donosiliśmy — zatrudniony jest w Skarbofermie na kopalni „Wschód" cieszy się opinią pracowitego i obowiązkowego człowieka.

Ratunek Papanina bliski

MOSKWA. Akcja mająca na celu dobrnięcie do czwórki uczonych sowieckich napotyka na coraz nowe przeszkody. Lodołamacz „Taimir" znajduje się już o 20 km od ich pływającego obozu. Ale warunki atmosferyczne zupełnie nie pozwalają na zmontowanie i start z pokładu statku samolotu ratunkowego. Na poważne trudności napotyka również znalezienie odpowiedniego miejsca na lądowanie. Słaby lód nie pozwala na dotarcie do ekspedycji Papanina samolotami. Słowem sytuacja Papanina i jego towarzyszy, którzy przepłynęli dotąd 2000 km na olbrzymiej krze jest trudna. Według ostatnich, niesprawdzonych wiadomości, sowiecki łamacz lodu znajduje się na wysokości 71 stopni 22 minut szerokości północnej i 20 stopni długości zachodniej. O ile pogoda ustali się odlot samolotu nastąpi prawdopodobnie we wtorek.

Pogoda na środę

W północnej i środkowej części kraju duże rozpogodzenia. Na pozostałym obszarze jeszcze zachmurzenie duże i gdzieniegdzie drobny śnieg. W dalszym ciągu mroźno. Słabnące wiatry wschodnie, przejrzystość powietrza dość dobra. Szata śnieżna Wisły 34 cm.

Słowa prawdy o naszych mniejszościach

w dyskusji na posiedzeniu Sejmu

WARSZAWA. (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Sejmu dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych obfitowała w burzliwe momenty. Szczególnie gorąco poruszane były sprawy mniejszościowe i to zarówno żydowska jak i ukraińska, jak i niemiecka. Ponadto szereg posłów wystąpił z krytyką zachowania się policji podczas strajku chłopskiego. Poseł Wojciechowski poświęcił prawie całkowicie swój referat sprawie ukraińskiej. Na wstępie jedynie poseł Wojciechowski omówił sprawę młodzieży, stwierdzając, iż jedną z elementów rozładowania bezrobocia wśród młodzieży jest unarodowienie handlu, przemysłu i rzemiosła. Tutaj kwestia młodego pokolenia zazębia się ze sprawą żydowską. Z niezmiernie ostrym atakiem wystąpił poseł Wojciechowski przeciwko ukrainizacyjnej polityce duchowieństwa grecko-katolickiego na ziemiach Małopolski Wschodniej, udowadniając brak lojalności tego duchowieństwa wobec Państwa i Narodu polskiego. Referent stwierdził, iż b skupi grecko-katoliccy dali się wciągnąć w ów kołowrót ukrainofilskiej polityki. Do normalizacji stosunków potrzeba, aby Polacy w Małopolsce Wschodniej nie byli ukrainizowani przez cerkiew grecko-katolicką. Poseł Wojciechowski domaga się rozciągnięcia nadzoru państwa nad cerkwią grecko-katolicką i zmianę odnośnych przepisów konkordatu. Przemówienie posła Wojciechowskiego na temat kwestii ukraińskiej przerywane było okrzykami z ław posłów ukraińskich oraz oklaskami przez posłów polskich.

ECHA STRON. CHŁOPSKIEGO.

Przebieg strajku chłopskiego, a szczególnie pacyfikację, która nastąpiła po strajku, omówił obszernie ks. Lubelski, jak również poseł Hofman. Ks. Lubelski stwierdził, iż chłopi stanowią większość w Polsce i w wojsku, są do swojego kraju i ziemi przywiązani i słuszne są ich postulaty, aby byli współgospodarzami na tej ziemi. Niezmiernie ostro wyraził się ks. Lubelski o pacyfikacji, która nastąpiła po strajku chłopskim, co wywołuje żywą wesołość na ławach poselskich.

Poseł Hofman porusza również to zagadnienie, cytując cały szereg wypadków bicia chłopów, ich żon a nawet dzieci.

W tym miejscu przerywa mówcy P. Premier Gen. Sławoj-Składkowski oświadczając, iż szkoda, że poseł Hofman nie przyszedł do niego z tym wszystkim pół roku temu i nie powiedział wówczas o tych faktach, podając nazwiska, aby winni mogli zostać ukarani.

ORDYNACJA WYBORCZA I RASIZM.

Poseł Hofman wskazuje jako na sposób zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość konieczność jak najszybszej zmiany ordynacji wyborczej. Mówca zgłasza rezolucję wzywającą Rząd do opracowania nowej ordynacji wyborczej do sejmu i senatu i przedłożenia jej Izbom ustawodawczym na najbliższej sesji zwyczajnej.

Do wymiany zdań z ławą rządową doszło również podczas przemówienia posła Ducha, który poruszył zagadnienie wewnętrznej sytuacji politycznej krytykując rozbicie stronnictw politycznych. Mówca stwierdza, iż żyjemy w okresie pomieszania pojęć. Ci co mówią o postępie są zarazem reakcjonistami, ci co chcą konsolidować wyłączają innych. Polski rasizm tworzą ludzie mieszani rasowo.

Ta aluzja do rasistów, którzy nie mogą się poszczycić aryjską matką wywołała ogólną wesołość na sali.

Do wymiany zdań między posłem Duchem a P. Premierem Składkowskim doszło gdy mówca w wyniku dłuższych wywodów oświadcza, iż nie można bezkarnie narodu poniewierać.

P. Prezes Rady Ministrów zapytuje wówczas: „Któż to robi?"

Widzimy w prasie prorządowej — odpowiada poseł Duch — jak rozmaite dyktatorki poklepują naród po ramieniu.

Nikt tak nie gnębił narodu — odpowiada Premier Składkowski — jak pan gnębił Putka. Słowa P. Premiera wywołują długotrwałą wesołość w ławach poselskich.

„KRZYWDA" CZY OFENZYWA?

Niezmiernie ostre echo znalazła sprawa mniejszości niemieckiej w przemówieniu posła Michałowskiego. Mówca stwierdził, iż mimo protestów asymilacyjnych mniejszość niemiecka wykazała wielką aktywność. Pastorowie ewangeliccy, wyzyskując odrębność wyznaniową, podsycają dążenia separatystyczne. Ze strony mniejszości niemieckiej wysuwane są różne urojone pretensje mimo, iż Niemcom w Polsce dzieje się nie tylko znacznie lepiej jak naszym rodakom w Niemczech, ale nawet jak ich rodakom w ich własnej ojczyźnie. Oświadczenie to spotyka się z brawami ze strony Izby.

Poseł Michałowski stwierdza dalej, iż nie wyzyskaliśmy uprawnień wypływających z traktatu wersalskiego i z kierunku przymusowego wykupu ziemi z rąk niemieckich mimo, iż na Pomorzu 70%, a w Poznańskim 50% wielkiej własności ziemskiej znajduje się w ręku niemieckim. Musimy sobie powiedzieć: żadnych przywilejów dla mniejszości niemieckiej przy wykonywaniu ustawy reformy rolnej.

W żadnym wypadku również nie możemy zgodzić się na sztuczne podtrzymywanie elementu niemieckiego w Polsce środkami płynącymi z zewnątrz państwa.

Mowa posła Michałowskiego gorąco była oklaskiwana przez całą Izbę. Dyskusja, w której przemawiało ponad 40 posłów, przeciągnęła się do późnych godzin nocnych.

Ś. p.

Magdalena z Smętkowskich Gatnerowa

emerytowana funkc. Zakładu Ubezp. Społecznych w Chorzowie

zasnęła w Bogu dnia 15 lutego br. po ciężkiej i cierpliwie znoszonej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami.

Eksportacja zwłok z kostnicy szpitala miejskiego w Chorzowie przy ul. Dr. Urbanowicza na miejsce wiecznego spoczynku w piątek 18 bm. o godz. 16. — Msza żałobna za spokój duszy 18 bm. o godz. 8 w kościele św. Jadwigi w Chorzowie.

Jakub Smętkowski.

W poniedziałek, dnia 14 lutego br. po krótkich cierpieniach zmarł

Ś. p.

Gustaw Kubica

nasz długoletni urzędnik Kopalni Prez. Mościcki w Chorzowie.

W Zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego urzędnika.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja Generalna Polskich Kopalń Skarbowych na G. Śląsku Sp. Dzierżawna Sp. Akc. w Chorzowie

---

Dnia 14 lutego b. r. zmarł po krótkich cierpieniach

Ś. p.

Gustaw Kubica

nasz długoletni urzędnik kopalni Prezydent Mościcki w Chorzowie.

W Zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego współpracownika oraz zacnego i życzliwego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i Urzędnicy Kopalni Prezydent Mościcki w Chorzowie

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby w Chorzowie I, przy ul. Ks. Skargi 18, dnia 17 bm. o godz. 14,30 do kościoła ewangelickiego przy ul. Bytomskie, po czym zwłoki zostaną przewiezione do wspólnego grobowca na cmentarz ewangelicki w Siemianowicach Śl.

Dyktatura w rolnictwie amerykańskim

Racjonalizacja produkcji zboża, bawełny i tytoniu

WASZYNGTON. Izba reprezentantów uchwaliła ustawę o obowiązkowej kontroli nad produkcją zboża, kukurydzy, bawełny, ryżu i tytoniu. Ustawa ta jest bardzo radykalna. Wszyscy farmerzy, podlegający jej, będą zmuszeni zastosować się do decyzji komitetów regionalnych, które będą określały ilość produktów, jaka można będzie sprzedać, lub też przestrzeń, podlegającą uprawie. Minister rolnictwa staje się w ten sposób prawie że dyktatorem w podległej mu dziedzinie, ponieważ on właśnie będzie decydował, ile w każdym stanie można będzie wypuścić na rynek wymienionych produktów. Lokalne komitety farmerów będą zajmowały się jedynie podziałem regionalnym.

Wybory w parlamentarnym O. Z. N.

WARSZAWA. (tel. wł.) Na dzisiaj godz. 8.30 rano zwołane zostało plenarne posiedzenie parlamentarnej grupy OZN. Na porządku obrad posiedzenia znajdują się wybory uzupełniające do zarządu. Jak wiadomo w zarządzie wakują obecnie dwa miejsca, a to stanowisko prezesa po zrzeczeniu się posła Świdzińskiego oraz stanowisko w zarządzie, które zajmowała p. Prystorowa, a która opuściła szeregi grupy parlamentarnej OZN.

Stalin zapowiada urzędowo zbolszewizowanie świata

(Ciąg dalszy ze str. 1.)

(a. d.) Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej przyniosły wiadomość o rewelacyjnym liście Stalina, w którym on w sposób jasny i niedwuznaczny stwierdza, że dążył będzie do rewolucji światowej i „dopóki ZSRR jest otoczony przez państwa niebolszewickie nie jest zabezpieczony przed interwencją zzewnątrz".

List ten wyraźnie odbiega od treści dotychczasowych oświadczeń stalinowskich i przypomina uderzająco koncepcję głoszoną przez Trockiego. Oczywiście różnice te nie sięgają samego celu polityki sowieckiej, a dotyczą raczej taktyki.

Naiwnością byłoby bowiem sądzić, że Stalin kiedykolwiek zrezygnowałby z rewolucji światowej jako ostatecznego celu nawet czystego imperializmu rosyjskiego. Co najwyżej cel ten odsunęty został na dalszy plan, to znaczy do chwili całkowitego zmontowania sowieckiej potęgi militarnej.

Główne różnice pomiędzy koncepcjami stalinowskimi a trockistowskimi polegają na tym, że podczas gdy Trocki był zwolennikiem wywołania rewolucji światowej możliwie najprędzej, aby w ten sposób zabezpieczyć ustrój w Sowietach — Stalin dążył do rozbudowy i wykłarowania ustroju komunistycznego w Rosji sowieckiej i oparcia go o siłę militarną, która potem stać się miała jednym z podstawowych czynników rewolucji światowej.

Ostateczny cel tej polityki trzymał Stalin notychczas w ukryciu, starając się w sposób obłudny odgraniczyć oficjalną zagraniczną politykę sowiecką od działalności komunternu. Rewelacją nie jest więc treść listu Stalina do Iwanowa, opublikowanego przez prasę ale sam fakt, że został on napisany i opublikowany.

W ten sposób zaczyna się nowy okres w sowieckiej polityce zagranicznej. Po okresie wojującego komunizmu nastąpił okres polityki stalinowskiej, polityki w białych rękawiczkach, zamaskowanej, obłudnej współpracy międzynarodowej.

Obecnie przychodzi okres trzeci, okres nawrotu do otwartego dążenia do rewolucji światowej. W liście swoim Stalin nazywa państwa niekomunistyczne po prostu państwami burżuazyjnymi bez żadnych dalszych przymiotników. Skończył się więc podział na państwa „demokratyczne" i faszystowskie". Wszyscy znaleźli się w jednej szufladce z napisem „państwa burżuazyjne". Nie można było wyraźniej powiedzieć. Wobec rewolucji światowej wszyscy zostaną zrównani, nie będzie wówczas żadnej różnicy pomiędzy dawnymi partnerami z Genewy i przeciwnikami z terenu międzynarodowego.

Wczorajsza „Gazeta Polska" uważa, iż oświadczenie Stalina jest bardzo wymownym dowodem przyznania się, że zbrojenia sowieckie mają wyraźny cel — wywołanie lub przyśpieszenie rewolucji światowej, zatem są skierowane przeciw wszystkim państwom niebolszewickim, bez względu na ustrój."

Nalot japoński na Kuang Tung

SZANGHAJ. Agencja Domei donosi: Kilka eskadr wodnosamolotów japońskich dokonało w dniu wczorajszym nalotu na prowincję Kuang Tung, gdzie obrzuciły bombami szereg punktów strategicznych, a zwłaszcza linię kolejową z Kantonu do Hankou. Wyrządzone szkody są znaczne. Lotnicy japońscy bombardowali również dżonki chińskie, transportujące materiał wojenny do Kuang-Tungu.

LENINGRAD „OCZYSZCZONY" Z CUDZOZIEMCÓW.

LONDYN. Reuter donosi z Helsingforsu, że władze sowieckie zarządziły ewakuację wszystkich cudzoziemców z Leningradu i okolicy. Na przyszłość cudzoziemcom nie będą udzielane zezwolenia na pobyt w Leningradzie, gdzie powstaje olbrzymia forteca morska. Do robót fortyfikacyjnych sprowadzono 10 tysięcy skazańców politycznych.

Kultura państwowa Narodu

Państwo i naród, naród i państwo — to były jedne z owych podstawowych pojęć, które polska myśl polityczna musiała w ciągu szeregu lat po odzyskaniu niepodległości na właściwej płaszczyźnie ustawić, określając ich wzajemny stosunek i współzależność

Zdawałoby się, że to zadanie nie powinno należeć do trudnych. Rozumowanie polityczne wielu ugrupowań, wyrosłych jeszcze w okresie niewoli i posiadających ideologię o konstrukcji do tego właśnie okresu przystosowanej — nie potrafiło jednak potoczyć się właściwymi drogami, wyznaczonymi przez życie we własnym państwie. **Przez długie lata prowadzono więc jałowe spory i dyskusje, oparte na błędnych przesłankach rozumowych.** — Przeciwstawiano pojęcia narodu i państwa, a jednocześnie nie umiano temu państwu nadać właściwych form, niezbędnych dla jego rozwoju i potęgi.

W praktyce codziennej życia politycznego sprawdzały się genialne przewidywania Józefa Piłsudskiego, który jeszcze w 1917 r. mówił o długim okresie, niezbędnym dla stworzenia nowej polskiej kultury państwowej. Brak owej „kultury państwowej" przejawiał się z jednej strony w niezrozumieniu konieczności przystosowania form ustrojowych państwa do wymagań naszej racji stanu, z drugiej zaś do błędnego pojmowania wzajemnego do siebie stosunku dwóch pojęć: państwa i narodu.

Pierwszy z tych przejawów spowodował długotrwałą walkę Wielkiego Marszałka o nadanie Państwu właściwych, mocnych ram konstytucyjnych. Zwycięska ta walka uwieńczona została dokumentem, na którym widnieje ostatni podpis Józefa Piłsudskiego.

KONSTYTUCJA KWIETNIOWA STAŁA SIĘ NORMĄ NASZEGO ŻYCIA PAŃSTWOWEGO.

„Jest ona — powiada deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego — podstawą ładu i porządku w państwie: ukracając samowolę dawnego sejmowładztwa, zapewnia państwu silną i sprężystą władzę, opartą o przemożny autorytet Głowy Państwa".

Konstytucja Kwietniowa stała się najpełniejszym wyrazem instynktu państwowego, tkwiącego w duszy narodu polskiego.

Ale i drugi przejaw braku „kultury państwowej" wymagał szybkiego i ostatecznego zlikwidowania. Jałowe spory o pojęcia państwa i narodu, doprowadzające częstokroć do ich przeciwstawienia, do tworzenia sprzecznych rzekomo polityk: „państwowej" i „narodowej" — musiały wreszcie ustać. Trzeba było mocno i niedwuznacznie stwierdzić, że „Państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu; daje narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju; nie ma tedy sprzeczności pomiędzy interesem narodu a interesem państwa".

Ta zasada, wyrażona w deklaracji O. Z. N. położyła wreszcie kres owemu pomieszaniu pojęć, pozostawionemu nam jeszcze w spadku z ery niewoli. „Przed odzyskaniem niepodległości — bowiem — dobro narodu nie było jednoznaczne z dobrem państwa, które było obcym — mówił przed niedawnym czasem do organizacji młodego pokolenia szef Obozu Zjednoczenia gen. St. Skwarczyński. „Ta rozbieżność pojęć nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona w dzisiejszej rzeczywistości polskiej" — stwierdził wówczas i raz jeszcze podkreślił, że **„w wolnej Polsce pojęcie dobra narodu i dobra państwa jest jednoznaczne", że „zrozumienie tej prawdy przez społeczeństwo jest koniecznością".**

Mieliśmy więc do usunięcia dwa zasadnicze błędy, wynikające z niedorozwoju naszej kultury państwowej.

Pierwszy, niewątpliwie zasadniczy, — nadanie naszemu państwu właściwych, zapewniających mu siłę i potęgę ram konstytucyjnych — został ostatecznie i w pełni zrealizowany w Konstytucji Kwietniowej.

Drugi, polegający na błędnym i szkodliwym dla rozwoju polskiej myśli politycznej zrozumieniu zasadniczych pojęć państwa i narodu, ich wzajemnego stosunku i określenia ich dobra — wszedł w stadium całkowitej likwidacji. Wyraźne, niedwuznaczne słowa deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz wypowiedzi jego kierowników, jasno naświetlają właściwy i jedyny słuszny stosunek między państwem i narodem.

Redakcja „Dziennika Wileńskiego" opieczętowana

WILNO W dniu 14 bm. w godzinach wieczornych grupa oficerów z pułków odznaczonych na sztandarach orderem Virtuti Militari przybyła do lokalu „Dziennika Wileńskiego", do redaktora i wydawcy oraz autora artykułu pt.: „C. O. P"., umieszczonego w „Dzienniku Wileńskim", w którym to artykule, w formie zamaskowanej, znieważono i zelżono Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przybyli czynnie znieważyli osoby, kierujące redakcją tego dziennika.

Powiadomiony o powyższym starosta grodzki w Wilnie niezwłocznie udał się na miejsce zajścia i ze względu na bezpieczeństwo publiczne zarządził opieczętowanie lokalu redakcji „Dziennika Wileńskiego".

Wobec wzburzenia licznie tam zgromadzonych oficerów starosta izolował osoby uprzednio znieważone.

W sprawie powyższego artykułu w „Dzienniku Wileńskim" prokurator sądu okręgowego przeprowadził dochodzenie i skierował akt oskarżenia do sądu okręgowego w Wilnie, a starosta grodzki wystąpił z wnioskiem do sądu o zawieszenie czasopisma pod nazwą „Dziennik Wileński".

Dwumetrowe zaspy paraliżują ruch

WARSZAWA. Nieoczekiwana „Zima nr 2", która od paru dni zapanowała nad Polską i całą Europą, sroży się z coraz większą gwałtownością.

Przy nieznacznym stosunkowo mrozie szalały w całym kraju wielkie śnieżyce połączone z huraganowym wiatrem.

Na drogach tworzą się zaspy, uniemożliwiające normalną komunikację. Śnieg coraz bardziej daje się we znaki kolejom i autobusom dalekobieżnym.

W Kielecczyźnie przy temperaturze — 3 stopni śnieg potworzył na drogach

ZASPY DOCHODZĄCE DO 1 I PÓŁ MTR.

Komunikacja autobusowa w niektórych okolicach została przerwana.

W wojew. krakowskim panują zadymki, które w niektórych powiatach uszkodziły międzymiastowe połączenia telefoniczne. Przerwana jest komunikacja autobusowa Kraków — Ojców — Olkusz.

W woj łódzkim trwa rozpoczęta przy pomocy ludności intensywna

AKCJA WALKI ZE ŚNIEGIEM

i zaspami na drogach. Na kolejach uruchomiono pługi śnieżne na linii z Piotrkowa i Koluszek. Przerwana została komunikacja autobusowa na drogach w kierunku Łęczycy, Uniejowa, Konina, Rawy, Łowicza i Warszawy

Jeszcze dotkliwsze skutki wielkich śniegów sygnalizują dziś Kresy Wschodnie. Przerwana tu została wszelka komunikacja pomiędzy Nieświeżem i Kleszczem, oraz Nieświeżem i Horodziejem.

KILKA AUTOBUSÓW Z PASAŻERAMI UTKNĘŁO

w drodze. Zaspy dochodzą do 2 i pół metra wysokości.

Nad ranem nadeszły również alarmujące wieści z województw zachodnich. Na wielu drogach komunikacja autobusowa została przerwana. Śnieg połączony z silnymi wiatrami pada nieprzerwanie.

SPÓŹNIAJĄ SIĘ POCIĄGI DALEKOBIEŻNE,

nadchodzące z północy. Pociąg z Zengale na granicy łotewskiej spóźnił się z górą pół godziny.

Zwycięstwo powstańców w Estramadurze

BURGOS. Powstańcy odnieśli wielkie zwycięstwo na froncie Estramadury, zajmując ponad zazwyczaj zaciętej krwawej walce 5 linii rządowych rowów strzeleckich.

W Grenadzie zdobyto przełęcz Zalamea, która dominuje nad całą okolicą. Wojska powstańcze wzięły do niewoli wielu jeńców.

* * *

PARYŻ. — Informacje nadchodzące z Hiszpanii pozwalają przypuszczać, iż już w najbliższym czasie **gen. Franco rozpocznie zakrojoną na olbrzymią skalę ofensywę,** której celem będzie zdobycie Madrytu, albo conajmniej odcięcie go od reszty czerwonej Hiszpanii.

Natarcie rozpocząć się ma na froncie Guadalajara. Gen. Franco skoncentrował tu w ciągu wielu tygodni olbrzymie ilości materiału wojennego i wojska. Według krążących pogłosek, na froncie Guadalajara i przylegającym do niego odcinku gór Guadarrama znajduje się ćwierćmilionowa armia powstańcza, która lada chwila może ruszyć na Madryt

Na froncie Guadalajara w lecie ub. r. rozegrała się już wielka bitwa. Powstańcom udało się wówczas przełamać front wojsk rządowych i już zdawało się, że upadek Madrytu jest nie uchronny Stolicę uratował wówczas gen. Miaja, który rzucił na front całe swe siły, a przede wszystkim świeżo zorganizowane brygady międzynarodowe. Od tego czasu na tym odcinku panował spokój.

Gen. Franco zlikwidował opór czerwonych w Asturii, ostatnio załatwił się z czerwonymi na froncie Teruelu, tak, że obecnie ma wolną rękę i będzie mógł zaatakować Madryt.

Hrabia włoski wymordował rodzinę i popełnił samobójstwo

BUENOS AIRES. Hrabia włoski Pozzo di Borgo, mieszkający w Santafe zamordował swą żonę, córkę i służącą, ciężko ranił swą siostrzenicę, a następnie popełnił samobójstwo. Prasa argentyńska twierdzi, iż przyczyną zbrodni i samobójstwa były niepowodzenia finansowe Pozzo di Borgo. Dzienniki dodają, iż był on bliskim kuzynem hrabiego Pozzo di Borgo wmieszanego we Francji w aferę Czara.

Ostatnie wiadomości sportowe.

SZWAJCARIA — POLSKA 7:1 (3:0, 1:0, 3:1).

Hokeiści polscy ponieśli we wtorek popołudniu przykrą porażkę w spotkaniu ze Szwajcarią. Jest to zresztą pierwsza porażka w turnieju po trzech kolejnych zwycięstwach. Drużyna polska zagrała słabo, podczas gdy Szwajcarzy mieli wyjątkowy wprost dzień Zaznaczyć należy, że Polska wystąpiła w składzie osłabionym, a przede wszystkim bez Kowalskiego i Stogowskiego w bramce Pierwszego zastąpił Przedpełski, drugiego zaś Tarłowski, który był bezradny wobec żywiołowych ataków szwajcarskich na jego bramkę Jedyną bramkę dla barw polskich strzelił Marchewczyk Przypomnamy, że wynik tego meczu nie ma żadnego znaczenia dla tabeli, gdyż Polska ma już zapewnione miejsce w półfinale Dlatego też zresztą kierownictwo naszej ekspedycji praskiej nie przywiązywało do wyniku tego ostatniego spotkania zbyt dużej wagi.

AMERYKA — ANGLIA 1:1 (1:0, 0:0, 0:1).

Bezpośrednio po naszym meczu ze Szwajcarią wyszły na lód reprezentacje Anglii i Ameryki. Mecz ten zakończył się remisowo, przy czym Anglia miała pewną przewagę, nie wyzyskaną zresztą dzięki doskonałej grze obrony amerykańskiej i bramkarza.

Co Wy na to?

Za 40 lat skończą się kłopoty...

Prasa włoska rozpisuje się od pewnego czasu o jasnowidzu Alivertim z Soronna, który m. in. przepowiedział wojnę włosko-abisyńską, rozruchy we Francji i wiele innych mniej ważnych wypadków.

Te sukcesy wieszczbiarskie sprawiły, że nie tylko pospólstwo, lecz również inteligencja włoska dziś uważa Alivertiego za prawdziwego proroka. Ostatnio obwieścił on, że „wyraźnie widzi" śmierć naszego globu, która nastąpi w r. 1980. Wyjaśnił, że ta przepowiednia opiera się na poprzednim jasnowidzeniu, które miał już dość dawno, bo w r. 1934. Wtedy ujrzał, jak nasza planeta rozpada się na trzy części, które następnie rozsypały się w proch po czym znów się zmaterializowały i przybrały kształt kuli. Podczas tego kataklizmu kosmicznego śpiewał chór składający się... z 46 aniołów

Zapamiętajmy tę liczbę, albowiem z niej właśnie Aliberti wysnuwa ponury wniosek. Rozumuje tak: straszna wizja nawiedziła go w r. 1934, aniołów było 46, a więc „należy" dodać 46 do 1934. Otrzymujemy 1980. Co znaczy ta liczba? Aliverti nie ma co do tego żadnych wątpliwości: stara ziemia rozpadnie się w r. 1980. Koniec świata jest więc bardzo bliski.

Pod światło

Św. Tomasz w sądzie

Od jakiegoś czasu zaczytuję się (zapewne nie tylko ja sam) w sprawozdaniach procesowych. Jest to zresztą jedyna ciekawa rubryka obok wiadomości o p. Suchestow, która zasługuje na przeczytanie. Informacje są soczyste, nie są takie blade jak z dziedziny polityki, więc miło się to czyta, no i nie trzeba się wysilać nad obmyślaniem środków naprawy albo analizowaniem przyczyn zła. Sprawozdania takie mają oczywiście cel wychowawczy. Chodzi o... dźwiganie na duchu społeczeństwa polskiego i wykazywanie, że... idziemy naprzód, że... poziom moralny jest coraz wyższy itd. Tak je też rozumie np. prasa niemiecka, przedrukowując z radością i tłustym drukiem wszystkie soczyste nowinki prasy polskiej o zbrodniach korupcji itd.

Na osobną uwagę w tych sprawozdaniach zasługują zwłaszcza przemówienia nie tylko prokuratorów, ale przede wszystkim adwokatów. Co za styl! Co za wiedza! Właśnie jedno z takich przemówień jest powodem niniejszej miganki. Oto biorę do ręki poniedziałkowy „Warszawski Dziennik Narodowy", streszczający przemówienie jednego z adwokatów, który...

„zatrzymał się dłużej nad omówieniem myśli filozoficzno-katolickiej, która to myśl dopuszcza usunięcie złej władzy".

Słowem, znakomity reprezentant polskiej palestry wystąpił jako komentator Summy Teologicznej św. Tomasza, no i... udowodnił sądowi, że obalanie tyrańskiego rządu, to nie bunt, ale obowiązek! Wprawdzie ten wywód teologiczny był wygłoszony w obronie napadu na Myślenice („Prosto z Mostu" nazywało Doboszyńskiego również uczniem św. Tomasza z Akwinu), ale sądzimy, że wywód adwokacki ma znaczenie ogólniejsze, ponieważ... odzwierciedla poziom moralny i poczucie praworządności pewnych sfer inteligencji polskiej.

Ale nie chodzi mi tu o mentorstwo na temat moralny. Interesuje mnie poziom „wiedzy". Otóż elementarne podręczniki — historii doktryn politycznych, podręczniki dostępne nawet dla adwokatów, uczą, że doktryna usuwania władzy nawet siłą bierze swój początek wcale nie od św Tomasza, ale co najmniej od Protagorasa. Jest więc o przeszło półtora tysiąca lat starsza. Co więcej, jest to doktryna pogańska, ale tak silnie zakorzeniona w umysłach, że bronią jej później nawet teologowie chrześcijańscy, a m. i. właśnie św. Tomasz. Oczywiście bronił jej warunkowo i z wielu zastrzeżeniami, pod które napewno „marsz na Myślenice" nie dałby się podciągnąć.

A co do tzw. „mordu tyrana", to i ta „doktryna" posiada obszerną literaturę(a nie brak tam i piór jezuitów, jak ks. Mariana itd.), z której Szanowny mecenas dowiedziałby się, że właśnie doktryna ta odegrała niezbyt chwalebną rolę w początkach dziejów nowożytnych (walki tzw. monarchomachów we Francji itd.). Warto też przypomnieć, że całą obłudę tych doktrynerów zdemaskował u nas znakomity badowiec, prof Kot. Nawiasem mówiąc, na przykładzie tego ostatniego historyka i polityka widać, że... teoria nie chodzi w parze z praktyką! Tak czy owak, należało św. Tomasza zostawić w spokoju, nie wzywać go na świadka w procesie i nie narażać wielkiego Ojca Kościoła na to, aby... pokrywał swoim autorytetem „usuwanie niesprawiedliwych rządów" w roku pańskim 1928 i był... zachętą dla naśladowców Imć Pana Doboszyńskiego. CZYTELNIK.

Pokłosie udanej imprezy

Z okazji zakończenia Pierwszego Studium Ekonomicznego

Świeżo zakończony został cykl odczytów na tematy ekonomiczne, zorganizowany w Katowicach przez Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolików. Zamierzeniem organizatorów cyklu było przypomnienie słuchaczom, reprezentującym głównie świat inżynierski Śląska, podstawowych pojęć ekonomicznych oraz ich zastosowania w praktyce.

Cykl rozpoczęty został w dniu 13 stycznia br. przez prof. Uniw. Jag. Adama Heydla dwugodzinnym wykładem na temat:

„PODSTAWOWE POJĘCIA EKONOMICZNE",

w którym przedstawił prelegent założenia klasycznej nauki ekonomii z uwzględnieniem psychiki człowieka gospodarującego i warunki zdobywania dóbr przyrody. Następnie wyprowadził prelegent prawo nieproporcjonalnej wydajności oraz określił pojęcia wymiany i dochodu społecznego w ramach wolnej konkurencji i monopolu. Silnie zaakcentował prof. Heydel konieczność umoralnienia ustroju gospodarczego, wykazując niemożność jego poprawy drogą wyłącznie mechanicznych zarządzeń.

Obszernym rozwinięciem tej ostatniej tezy była prelekcja, wygłoszona przez prof. Uniw. Jag., ks. dra Jana Salamuchę na temat

„FILOZOFIA A ŚWIATOPOGLĄD".

W pięknym wywodzie stwierdził prelegent, iż człowiek, pragnący odegrać jakąkolwiek przodującą rolę w życiu społeczeństwa, winien — niezależnie od wiadomości specjalnych — posiadać wyrobiony światopogląd. — Światopogląd, to zespół wiadomości, niezbędny do świadomego i odpowiedzialnego kierowania życiem. W szczególności trzeba znać cel życia i warunki, w jakich żyć wypadło. Wyniki nauk szczegółowych i wiara są składowymi częściami światopoglądu. Trzeci i ostatni składnik — to filozofia.

„O PODSTAWACH GOSPODARKI PIENIĘŻNO-KREDYTOWEJ"

mówił prof. Uniw. J. P. dr Roman Rybarski. Prelegent zanalizował funkcje pieniądza i rolę czynników, wpływających na jego stałość, poczym omówił problem kredytu, jego rodzaje oraz politykę kredytową.

Czwartym z kolei był wykład prof. Uniw. J. K. Aleksandrowicza

O WSPÓŁCZESNYM KAPITALIŹMIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH I AMERYKI".

Prelegent zobrazował różnice powstania kapitalizmu w tych państwach, zwracając specjalną uwagę na to, iż ustrój kapitalistyczny, jako powstały w wyniku rozwoju techniki, jest jeszcze stosunkowo młody. Odrzucając pogląd pojawiania się kryzysu, jako winy ustroju kapitalistycznego, zajął prelegent stanowisko, iż kryzys — to wynik zmian konjunkturalnych i braku zaufania, występującego głównie na podłożu politycznym. Do ustroju kapitalistycznego samo życie wprowadza szereg korektyw natury politycznej, socjalnej i moralnej, umożliwiając w rezultacie służenie dobru człowieka, co winno być naczelnym hasłem wszelkiej działalności gospodarczej.

W odczycie pt.

„OBECNY STAN GOSPODARCZY ROSJI SOWIECKIEJ"

dyrektor Jan Iwaszewicz, na zasadzie oficjalnych wynurzeń i statystyk sowieckich stwierdził, że pomimo posiadania wszelkich podstawowych surowców roślinnych i mineralnych kraj ten przedstawia pod względem gospodarczym obraz zupełnego rozprzężenia. Jedynej drogi wyjścia z fatalnej rzeczywistości sowieckiej dopatruje się prelegent w przywróceniu prawa własności prywatnej, największą bowiem, wrodzoną namiętnością człowieka jest chęć posiadania.

Nader obszerny temat pt.

„POLITYKA GOSPODARCZA FASZYZMU"

ujął asystent S. G. H. — Wysocki. Prelegent omówił zasadnicze zręby organizacyjne, na których opiera się życie gospodarcze Włoch faszystowskich.

Zakończenie cyklu stanowiły

DWA WYKŁADY PROF. HEYDLA,

wygłoszone na następujące tematy: „Zasoby gospodarcze Polski i ich dynamika" oraz „Ogólna charakterystyka współczesnej gospodarki Polski". W pierwszym wykładzie omówił prelegent pojęcie dochodu społecznego i jego obciążenia, w drugim zobrazował współczesną gospodarkę polską, oświetlając szereg zagadnień, wpływających na przebieg życia gospodarczego.

Jak wynika z przytoczonych streszczeń, cykl wykładów, zorganizowany przez Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolików objął w szerokim zakresie zagadnienia gospodarcze, wzbudzające coraz większe zainteresowanie w społeczeństwie śląskim a zwłaszcza w sferach technicznych, które pragnąc zająć czynną postawę wobec narastających problemów gospodarczych, odczuwają żywo potrzebę pogłębienia swych wiadomości w dziedzinie ekonomii.

Świadczy o tym wymownie powodzenie cyklu, nazwanego przez organizatorów Pierwszym Studium Ekonomicznym. Nazwa ta wskazuje, że po zakończonym cyklu nastąpią dalsze, co w pewnej przynajmniej mierze wypełni lukę, jaką jest na Śląsku brak wyższej uczelni, której programowa działalność musi być obecnie zastępowana urządzanymi sporadycznie zebraniami naukowymi oraz referatami i pracami jednostek.

Janusz Ignaszewski.

Małżeństwo, o którym mówi Berlin

Dużo rozgłosu zyskało małżeństwo marsz. v. Blomberga z jego sekretarką, które było pretekstem do ustąpienia ministra wojny z zajmowanego stanowiska. Szefem sił zbrojnych został mianowany gen. Keitel.

Obecnie ukazało się w „Przeglądzie Wojskowym" zawiadomienie o zaręczynach panny Doroty v. Blomberg, córki byłego ministra z por. Karolem Keitel, synem jego zastępcy.

Przyszłe to małżeństwo budzi zrozumiałe

ZAINTERESOWANIE W KOŁACH TOWARZYSKICH BERLINA.

Wątpiono nawet, czy wobec ostatnich wypadków nie zostanie ono zerwane, czy nie powtórzy się smutna historia Romea i Julii, gdzie miłości dwojga młodych ludzi stanęła na przeszkodzie nienawiść rodzin, do których należeli.

Panna Blomberg i por. Keitel są jednak

W LEPSZYM POŁOŻENIU OD SZEKSPIROWSKICH KOCHANKÓW,

bowiem rodziny nie tylko nie są poważone, lecz przeciwnie ojcowie ich żyją w wielkiej przyjaźni. Jeśli zaś chodzi o ostatnie wypadki, to właśnie marsz. v. Blomberg zwrócił uwagę Hitlera na obecnego ministra wojny.

Miłość młodych ludzi trwa już 6 miesięcy, poznali się na jednym z tych przyjęć, na których można spotkać „cały Berlin". Zbliżyło ich zaś do siebie

WSPÓLNE ZAMIŁOWANIE DO SPORTU.

Spotykali się zresztą często, bowiem panna v. Blomberg, szczupła, wysoka blondynka, dużo bywała z ojcem, który będąc od pięciu lat wdowcem, chętnie pokazywał się w towarzystwie swej pięknej córki. Zabierał ją ze sobą wszędzie, nawet wówczas, gdy wyjeżdżał w misji oficjalnej, tak jak to było z podróżą do Włoch.

Obecnie córka zamierza wstąpić w ślady swego ojca, który wyjechał w podróż poślubną.

Kobieta skopała mężczyznę na śmierć

Przed sądem okręgowym w Warszawie zasiadła 53-letnia Wiktoria Białek, oskarżona o spowodowanie śmierci przez kopnięcie Józefa Gutkowskiego.

W sierpniu ub. roku Białkowa w licznym towarzystwie znajomych udała się na boisko „Skry", gdzie na trawie urządzono libację, suto zakrapianą wódką. W pewnej chwili Białkowa stwierdziła brak portmonetki z 18 zł. Podejrzewając o kradzież Gutkowskiego, Białkowa tak go skopała, że Gutkowski stracił przytomność i przewieziony do szpitala zmarł.

Białkowa do winy się nie przyznaje, twierdząc, że działała pod wpływem zamroczenia alkoholowego i niczego sobie nie przypomina.

Po rozprawie sąd skazał Białkową na rok więzienia.

POWRÓT Z BALU.

— Piękną wazę masz tam — Pawle.
— Nieprawda, to parasolka cioci Małgosi.

B.lans awantury wojennej w Chinach

300 tysięczna armia japońska, która w lipcu ub. roku wtargnęła do Chin, zdołała po ciężkich walkach, w czasie których korpus ekspedycyjny kilkakrotnie wzmacniano rezerwami, ściągniętymi z kraju, zająć obszar 150 tys. mil kw. Zniszczenia wojenne w Chinach północnych i środkowych wynoszą ok. 200 mil. funtów szterl. Chcąc zniszczone obszary doprowadzić do rozkwitu, jaki istniał przed rozpoczęciem działań wojennych, trzeba by w samych Chinach północnych inwestować conajmniej 400 mil. funtów szterl.

Japońska polityka faktów dokonanych na kontynencie azjatyckim pochłania olbrzymie sumy. Na inwestycje i utrzymanie wojska w Mandżurii wydano dotychczas 6 miliardów jenów, z czego jeden miliard na wojsko. Długi państwowe Japonii wynoszą 12 miliardów jenów, a w miarę przedłużania się działań wojennych stan zadłużenia wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Five o clock 3000 lat temu

Nic nowego pod słońcem... Już 3000 lat temu, w starożytnym Egipcie, istniały, jak się okazuje, five-o-clock'i, na których rej wodziły eleganckie damy. Szczegół ten z życia Egiptu faraonów ujawnili archeolodzy, którzy odnaleźli w grobach rysunki przedstawiające owe zebrania popołudniowe. Jak widać na owych freskach, dzisiejszą „pół czarnej" zastępowało wino, owoce.

O czym rozprawiały piękne egipcjanki? I to też nie ukryło się przed okiem archeologów, którzy odcyfrowali napisy hieroglificzne. Mówiono... o modach, biżuterii, opowiadano sobie plotki i ploteczki o znajomych, skarżono się na krnąbrne służące itp.

EMIL GABORIAU

WYWIADOWCA

21)

Odzież miał bardzo nędzną: wymiętoszone i obszarpane spodnie, które spadały na wykoszlawione buty. Na ramionach nosił czarną bluzę szpetnie poplamioną.

Indywiduum to, według orzeczenia starszego lekarza, zostało zabite wystrzałem z bliska. Wywnioskować się to dało z faktu, iż rana była niewielka a skóra dokoła czarna i opalona.

Ogromna różnica ran postrzałowych rzucała się nader wyraziście w oczy, gdy lekarze przystąpili do oględzin drugiego zabitego.

Był on mężczyzną lat około trzydziestu pięciu, niski, krępy i wyjątkowo szpetny. Na jego twarzy widniały duże ślady po bardzo ciężkiej ospie.

Miał on na sobie odzież typowego apasza. Spodnie tabaczkowego koloru w duże zielonkawe kraty, oraz marynarkę głęboko wyciętą z szerokimi wylogami. Jego stopy były obute w trzewiki lakierowane. Obok niego leżała czapka również lakierowana, która ongiś musiała okrywać jego pretensjonalnie ufryzowane włosy. Szeroki krawat wielobarwny dopełniał toalety.

Lecz to było wszystko, co było można o tych ludziach powiedzieć.

W ich kieszeniach nic nie znaleziono, najmniejszego choćby papieru, notesu, listu... Nie było w nich nawet przedmiotów drobnych, jak woreczek, scyzoryk, fajka, które często dają wskazówki co do tożsamości osoby.

Tytoń palili w papierowych tutkach, chustki do nosa nie były znaczone, co do gotówki, to pierwszy z tych dwóch zabitych miał sześćdziesiąt ośm franków, zaś drugi dwa luidory.

Wobec tak małych wskazówek, cała sprawa nabierała charakteru niezwykle tajemniczego do tego stopnia, iż trudno było orzec choćby to, kto dokonał zbrodni de facto?

Morderca został wprawdzie ujęty lecz twierdził, że jest niewinny, zachowując przy tym uporczywe milczenie co do szczegółów.

Jakim więc sposobem obciążyć go będzie można dowodami winy?

O zamordowanych nie wiedziano absolutnie nic, to jedno chyba, iż jeden z nich oskarżał... siebie. Sobie przypisywał winę!

Nieznane, a potężne najwidoczniej motywy krępowały język jedynego świadka zajścia, ciotki Szupę.

Dwie kobiety, które były w szynkowni przed zabójstwem, a może i przy zabójstwie, umknęły. Wiadomo o nich było tylko tyle, iż miały możność zgubienia kolczyków wartości czterdziestu tysięcy franków.

Domniemany spólnik, po dwóch niesłychanie zuchwałych wystąpieniach znikł bez śladu.

A wszyscy ci ludzie: morderca, kobiety, spólnik i same ofiary nawet — byli jednako podejrzani, niepokojący i dziwni.

To też komisarz posępnie spoglądał w przestrzeń w głębokim zamyśleniu. Przewidywał, iż z racji tej sprawy prawdopodobnie przyjdzie mu przeżyć niejedną przykrą godzinę w Prefekturze.

— No, chłopcy — wydał rozkaz na koniec — trzeba będzie tych biedaków zawieźć do kostnicy, może ktoś ich tam rozpozna?

Pomyślał jeszcze dłuższą chwilę, następnie zaś dodał:

— Kto wie, może jednym z morderców jest ów Lacheneur?

— To przypuszczenie — zrobił uwagę Lekok — zdaje mi się być wykluczone. — Ów nieznajomy żołnierz przecież widział padających swych współtowarzyszy. Gdyby jednym z nich był Lacheneur nie mówiłby o zemście nad nim.

Zewrol, który od dawna trzymał się na uboczu, dając jednak z oddali baczenie na wszystko, zbliżył się usłyszawszy ostatnie słowa Lekoka.

— Jeżeli pan komisarz zechce zaufać mojemu doświadczeniu — rzekł zwracając się do przełożonego — to nie będzie brał pod uwagę romantycznych fantazyj „pana" Lekoka.

Słowa te zagłuszył jednak turkot powozu, który w tej chwili zatrzymał się przed szynkownią, a po chwili do jej wnętrza wszedł sędzia śledczy.

ROZDZIAŁ X.

Sędzia śledczy.

Wszyscy znajdujący się w „Pieprzniczce" znali dobrze sędziego, który zjawił się na miejscu zbrodni.

Zewrol, który był starym weteranem Pałacu Sprawiedliwości, szepnął cicho jego nazwisko:

— Pan Maurycy d'Escorval.

Sędzia śledczy był synem barona d'Escorvala, który w 1815 r. omal nie przypłacił życiem swej wierności dla Cesarstwa, a o którym Napoleon tak się kiedyś wyraził na wyspie św. Heleny:

— Mogą być ludzie niemniej uczciwi, jak on uczciwszych jednak nie ma, bo jest to już niemożliwe.

Sędzia w bardzo młodym wieku wstąpił do służby rządowej i wszystko przemawiało za tym, iż zajmie on z czasem wysokie stanowisko. Nadzieje te jednak nie spełniły się z tej przyczyny bo sam pan d'Escorval odrzucał wszystkie proponowane mu godności i pozostał na stanowisku sędziego śledczego, wprawdzie skromnym ale bardzo pożytecznym.

By umotywować swe odmowy, powoływał się na to, iż urząd sędziego odpowiada jego upodobaniom, i że nie opuściłby za nic w świecie Paryża. Mimo ogromnych stosunków i znacznego majątku, jaki odziedziczył po swym starszym bracie, z żadnych uciech tego świata nie korzystał, żyjąc skromnie i na uboczu.

Był w sile wieku, miał zaledwie lat czterdzieści dwa, przy czym wyglądał znacznie młodziej.

Z kopalń i hut

Wiec protestacyjny

przeciwko unieruchomieniu kopalni „Szyby Jankowickie" i zwolnieniu robotników z kopalni „Donnersmarck"

W ubiegłą niedzielę odbył się w Boguszowicach w pow. rybnickim wielki wiec górniczy, zwołany przez Zarząd Okręgowy Zjednoczonych Związków Zawodowych w sprawie unieruchomienia kopalni „Szyby Jankowice" i zwolnienia 450 robotników z kopalni „Donnersmarck" w Chwałowicach.

Wiec, na który zjechało około 1000 osób z Boguszowic i wszystkich okolicznych gmin stał się wielką manifestacją świata robotniczego przeciwko zamierzeniom dyrekcji wspomnianych kopalń. Po przemówieniach przedstawicieli Związków Zawodowych z ramienia ZZZ zebrani ostro zaprotestowali przeciwko pozbawieniu chleba kilkuset robotników, wykazując bezpodstawność motywów podanych przez dyrekcję i domagają się interwencji odnośnych władz w tej sprawie. W wyniku dyskusji uchwalono jednogłośnie odpowiednią rezolucję.

Eksploatacja nowych złóż miedzi

Jedno z polskich przedsiębiorstw górniczych rozważa możliwość przystąpienia do eksploatacji świeżo odkrytych złóż rudy miedzianej w Miedziance pod Kielcami. Na nowe żyły t. zw. „pstrej" rudy żelaznej natrafiono w Miedzianej Górze w pobliżu od dawna już nieczynnych szybów-kopalnianych. Żyły te zawierają około 20 proc. miedzi.

„Przemysł w województwie śląskim"

Nakładem Instytutu Śląskiego ukazała się praca Zbigniewa Miłobędzkiego p. t. „Przemysł w województwie śląskim". Praca składa się z dwu części: W pierwszej pomieszczono krótką charakterystykę gospodarczą województwa, zarys dziejów rozwoju przemysłu śląskiego oraz wiadomości z zakresu stosunków komunikacyjnych i turystycznych Śląska. Druga część ma charakter praktyczno-informacyjny. Znajdujemy tu wyczerpujący spis wytworów przemysłowych, produkowanych na Śląsku, wykaz artykułów sprowadzonych na Śląsk, wykaz związków oraz stowarzyszeń przemysłowych i handlowych, a wreszcie opis poszczególnych firm przemysłowych, których produkcja jest typową dla przemysłu śląskiego.

Dyr. Klott na Śląsku

Katowice, 16 lutego.

Wczoraj bawił w Katowicach główny inspektor pracy dyr. departamentu inż. Klott.

Pobyt dyr. Klotta na Śląsku związany jest z przygotowywaniem materiałów na międzynarodową konferencję, która odbędzie się dn. 2 maja br. w Genewie w związku z konwencją o skróceniu czasu pracy w górnictwie.

Przy okazji pobytu na Śląsku p. dyr. Klott odbył konferencje, mające na celu przyspieszenie załatwienia zatargu o umowę dla urzędników przemysłu przetwórczego.

Dziś
jeszcze nabyć możesz szczęśliwy los do I-ej klasy
w kolekturze
W. KAFTAL i Ska
Katowice, ul. Dyrekcyjna 2
Chorzów I, Wolności 26
Bielsko, Wzgórze 21
Kaftal — to synonim szczęścia!

Wzrost stanu zatrudnienia w przemyśle

Jak wynika z ostatnich obliczeń, na dzień 1 stycznia r. b. zatrudnionych było **w hutnictwie 50.119 robotników, w górnictwie 106.334 oraz w przemyśle przetwórczym 567.153 osób.**

We wszystkich tych gałęziach przemysłu obserwuje się w porównaniu ze stanem z dnia 1 stycznia r. ub. wzrost zatrudnienia, natomiast w porównaniu ze stanem z przed miesiąca, t. j. na 1 grudnia 1937 r. stan zatrudnienia w górnictwie i przemyśle przetwórczym uległ pewnemu zmniejszeniu, natomiast w hutnictwie liczba zatrudnionych robotników nie uległa zmianie.

W ciągu grudnia ub. r. czynnych było w przemyśle przetwórczym 4.965 zakładów pracy, nieczynnych zaś — 1.034 przedsiębiorstw.

Hrabianka Aponyi (Węgierka) — narzeczona króla Albanii.

Obywatelski czyn załogi kop. „Książę Maria" w Murckach

Załoga kopalni uchwaliła na ostatnim zebraniu załogowym złożyć ofiarę na cel F. O. M. w wysokości złotych 0.50 od każdego członka załogi. Uchwała ta świadczy o wysokim poczuciu narodowym załogi kopalni „Książę Maria", która poza tym jest zbiorowym członkiem LOPP, LMK i PZZ.

„Paragraf aryjski" w Związku Śląskich Techników

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Związku Techników R. P. Oddziału Śląskiego w Katowicach. Zebraniu przewodniczył Roman Skoczylas, mierniczy przysięgły z Mysłowic. Prezesem Oddziału jednogłośnie wybrano po raz piąty p. Stanisława Trzcionkę, budowniczego z Katowic. Technicy śląscy m. in. uchwalili, 1) **wezwać wszystkich techników w Polsce do zbiórki metali na FON; 2) wprowadzić paragraf aryjski do statutu Związku Techników R. P.;** 3) wszcząć kroki w celu zorganizowania Śląskiego Komitetu Międzyorganizacyjnego dla budowy Domu Technika w Katowicach.

Prócz tego technicy śląscy zaprotestowali przeciwko bałamuceniu opinii publicznej w sprawie ustawy o tytule inżyniera.

Pracodawcy zgłaszajcie każde wolne miejsce w K. U. P. P. na miasto Katowice — Krakowska 50 — tel. 304-86 i 347-45.

Ślązacy odwieczni Słowianie

Zagadnienie słowiańskości Śląska łączy się ściśle z kwestią tak zwanej kultury łużyckiej. Chcąc wyjaśnić odwieczny autochtonizm Słowian na naszych ziemiach, musimy wyjść w rozważaniach właśnie od tej kultury:

W TRZECIM OKRESIE EPOKI BRĄZU, CZYLI OKOŁO 1300 LAT PRZED CHRYSTUSEM

rozwinęła się na terenie Łużyc i Śląska swoista kultura, nazwana od geograficznej nazwy obszaru, będącego jej kolebką, kulturą łużycką. Charakteryzują ją wielkie cmentarzyska ciałopalne, zawierające niekiedy po kilkaset grobów. Jest to najbardziej zadomowiona na naszych ziemiach kultura, która przetrwała wiele setek lat, wypełniając sobą szereg okresów naszej prehistorii. Z kolebki swej na Łużycach rozprzestrzeniła się na sąsiednie obszary, sięgając na zachod aż po za Łabę, na wschód na Wołyń na północy aż po Bałtyk. Do najważniejszego rozkwitu dochodzi ona między VII a IV wiekiem przed Chr., po czym około roku trzechsetnego, zanika, dostając się pod panowanie najeźdźców Celtów. Około narodzenia Chr. wyzwoliwszy się spod jarzma celtyckiego występuje znowu na widownię jako tak zwana

KULTURA GROBÓW JAMOWYCH,

której ludność jest dawną ludnością łużycką. Pod wpływem Celtów zmieniła ona tylko pewne formy bytowania i obrządek grzebania zmarłych.

Jakiej grupie etnicznej ówczesnych mieszkańców Europy należy przypisać tę kulturę? Otóż po obaleniu różnych koncepcyj, **dziś utrzymują się tylko dwie przeciwne teorie, a to niemiecka i polska.**

Pierwsza z nich upatruje w ludności kultury łużyckiej północną gałąź Ilirów druga zaś uznaje ją za pra-słowiańską. Argumenty teorii niemieckiej są następujące: Obecność kilku nazw o brzmieniu iliryjskim na mapie greckiego geografa z II w. po Chr. Prolomeusza w południowych częściach obszaru zajętego przez kulturę łużycką. Podobieństwo brzmienia nazwy słowiańskich, nadbałtyckich Wenedów z nazwą iliryjskich Wenetów z nad morza Adriatyckiego, którą to nazwę mieli właśnie Germanie przenieść z iliryjskich Wenetow na słowiańskich Wenedów. Te argumenty **nie wytrzymują krytyki, bo parę nazw iliryjskich, spotykanych na południe od Sudetów może tylko dowodzić krótkotrwałego najazdu Ilirów na te tereny.** Nie mamy natomiast żadnych nazw iliryjskich na wschodzie i północy obszaru zajętego przeb kulturę łużycką. Przejście nazwy iliryjskich Wenetów na słowiańskich Wenedów jest nie możliwe, gdyż kultura łużycka według nauki niemieckiej zanika zupełnie w IV w. przed Chr. a nadbałtyccy Wenedowie pojawiają się dopiero w 600 lat później.

Piotr Kowalewicz: „Ślązaczka".

Bardziej przekonywującą i

SŁUSZNĄ JEST TEORIA POLSKA O PRASŁOWIAŃSKOŚCI KULTURY ŁUŻYCKIEJ.

Dowody jakie daje na poparcie swej słuszności są następujące: Zgodność granic największego zasięgu kultury łużyckiej z granicami zasięgu Słowian wczesnohistorycznych. Konieczność przyjęcia prakolebki Słowian na obszarze między Karpatami a Bałtykiem (a więc na terytorium kultury łużyckiej) a nie jak chcą uczeni niemieccy nad Dnieprem i Prypecią, gdyż tam umiejscowić należy Finów, Traków i Sarmatów. Języki słowiańskie są blisko spokrewnione z językami ludów bałtyckich, które to ludy od wieków siedziały nad wschodnimi wybrzeżami Bałtyku. Słowianie więc musieli być tylko w pobliżu nich, właśnie na obszarze zajętym przez kulturę łużycką. Najnowsze badania wykazały, że wczesno-historyczni Słowianie nie różnili się pod względem cech antropologicznych od ówczesnych Germanów, czyli że należeli do nordycznej prowincji rasowej, musieli więc siłą faktu mieszkać bezpośrednio obok Germanów, czyli znowu na terenie kultury łużyckiej. Wreszcie cały szereg analogij dających się uchwycić w obrządku grzebania zmarłych i w sposobie budowania domów mieszkalnych jakie spotykamy w obrębie kultury łużyckiej i kultury Słowian wczesnohistorycznych utwierdzają nas w przekonaniu, że

LUDNOŚĆ KULTURY ŁUŻYCKIEJ MOGŁA BYĆ TYLKO LUDNOŚCIĄ PRASŁOWIAŃSKĄ.

W pierwszych wiekach po Chr. tereny zarówno Śląska jak i reszty Polski zamieszkiwała już ludność słowiańska, różniczkująca się na poszczególne szczepy. Przyszłe badania prehistoryczne wypełnią lukę, zachodzącą w materiale zabytkowym między VI a IX w. po Chrystusie. Nie wiele jednak mogą one zmienić nasze dotychczasowe wiadomości, dotyczące zagadnienia autochtonizmu Słowian na naszych ziemiach. **Tak więc śmiało możemy twierdzić, że jesteśmy prawnymi dziedzicami spuścizny naszych przodków, którzy z górą 3000 lat temu zamieszkiwali już nasze ziemie.**

J. Bartys.

Antoni Marczyński

BEZGŁOŚNY PIORUN

(Powieść)

16) (Ciąg dalszy).

— Omyliłam się, przyznała, — to może być tylko narybek dyplomatyczny.

Riano chwilowo nie zwracał na nich uwagi. Ponieważ od lat nie uczęszczał do kina i po raz pierwszy w życiu był na filmie dźwiękowym, miał stokroć ciekawszy przedmiot obserwacyj wzrokowych i słuchowych. Lecz film dobiegał końca, nastąpiła zwykła przerwa między - seansowa, po niej okrutna pila, wyświetlanie reklam, aż wreszcie coś zajmującego „tygodnik aktualności". Tygodnik ów nie zawierał wyjątkowo żadnych nudziarstw, tylko same wielkie sensacje światowe. Nawet dwie wyszczekane snobki, towarzyszące młodym in spe Tallevrandom przestały szczebiotać, ku ogólnej radości i na sali nastała chwila upragnionej ciszy.

Ciszy przed burzą! Bo „na deser" ukazał się na ekranie dyktator Włoch, żegnający pułki, które w sierpniu roku 1935, więc na kilka tygodni temu, odpłynęły z Neapolu do Erytrei. Snobki, chcąc przypodobać się jednemu ze swoich partnerów, rodowitemu Włochowi, zapomniały o swoistej dystynkcji wyższych sfer i zaczęły klaskać. Wówczas...

— Corpo di Bacco! — zaklął Riano Baldi, wzburzony do głębi tymi oklaskami. Gwizdnął przeraźliwie na palcach, ryknął: — Fuj, — a po tym w szybkim crescendo wyrecytował tuzin wyzwisk tego rodzaju, jak „podpalacze pokoju świata", i t. p.

Publiczność polska należy do najbardziej ospałych na świecie: nie entuzjazmuje się nigdy, ani też nie protestuje, gdy ją kto nabija w butelkę, czy nawet prowokuje, więc zaledwie pięć, albo sześć osób wzięło udział w kontr-demonstracji, jaką zainicjował Riano Baldi. Ponieważ, wyczerpawszy rychło zapas polskich słów, potrzebnych mu do zamanifestowania swoich przekonań pacyfistycznych, użył sobie na całego w ojczystym języku.

— To pański rodak!

— Niesłychane!

Snobki były tak wstrząśnięte, że zapomniały się ponownie i zaczęły mówić.. o zgrozo!... po polsku!

— Ja myślałam, że wszyscy Włosi są faszystami, tymczasem...

— Czy pan zamierza puścić to płazem?!

— Nie. — jęknął zdetonowany młodzian i, przeprosiwszy swoje towarzystwo, wyszedł z sali ostentacyjnie. — Ba, ale co dalej?

Nie wiedząc, jak ma postąpić, postanowił zasięgnąć rady starszych, czyli zatelefonował do ambasady, do jej wydziału prasowego, gdzie miał przyjaciela. Szczęśliwym dla siebie zbiegiem okoliczności, zastał go jeszcze w biurze, przedstawił mu treściwie przebieg zajścia i... oberwał naganę.

— Jakto, nie wiesz, co należy uczynić?

— Wiem doskonale, — zełgał gładko, — tylko sęk w tym, że ów zuchwalec to nasz rodak! Może podpił sobie, może należałoby to raczej zatuszować, bo nuż on jest...

— Sądzisz?

— Poza tym on przyszedł w towarzystwie uroczej damy, która mi pachnie warszawskim highlifem. Te dwie okoliczności fatalnie komplikują sprawę. Niechby okazało się po wylegitymowaniu tych osób, że...

— Hm, może masz rację.

— Najlepiej byłoby, gdybyś zechciał tu wpaść i dyskretnie obejrzeć ich zbliska. Ty przecież znasz w Warszawie niemal wszystkich, czego ja, nowicjusz, nie mogę powiedzieć o sobie. Zrób to dla mnie, mój drogi.

— Ha, czego nie robi się dla przyjaciół...

W dziesięć minut później przyjechał do kina i obydwaj ustawili się koło wyjścia tak, aby światło lampy nie padało na nich.

— Czy napewno poznasz go w tłumie?

— Tłumów na sali nie ma, zresztą zapamiętałem sobie świetnie... ją. Wspaniała kobieta! I w dodatku naturalna blondynka! Gdy ją ujrzysz, zdębiejesz z zachwytu.

Tamten zdębiał rzeczywiście, lecz bynajmniej nie z zachwytu, ani na widok Aleksandry Thorne, którą Riano Baldi prowadził pod rękę. Tylko na niego patrzał, jak urzeczony i dłonią tarł sobie czoło zawzięcie.

— Czy znasz go może?

— Cicho, cicho, pozwól mi zebrać myśli.

To „zbieranie myśli" trwało dość długo, a tymczasem nic nie przeczuwający Riano dotarł ze swoją towarzyszką do przystanku tramwajowego.

— Patrz, ucieknie nam lada chwila. Czy nie każesz policjantowi wylegitymować go teraz?

— Broń Boże, to wypłoszyłoby draba z Warszawy, gdzie on, jak widzę, czuje się całkiem bezpiecznie. Nie trzeba go niepokoić, dopóki sprawa nie dojrzeje jak należy.

— To znaczy? — dopytywał młodziutki dyplomata, zaintrygowany miną starszego kolegi.

— To znaczy, dopóki nie nadejdzie dzień, w którym za zgodą władz polskich będziemy mogli odtransportować tego rzekomego nieboszczyka napowrót do Włoch. W kajdankach!!

ROZDZIAŁ XI.

Dwa następne dni minęły spokojnie, za to noc z 7 na 8 września obfitowała w wydarzenia tajemnicze, a groźne i świadczące, że ciężkie chmury gromadzą się nad głowami szlachetnych utopistów z ulicy Podchorążych.

Zaczęło się skromnie od ponownej wizyty dwuch Niemców. Profesor Otto Demmer do nich nie wyszedł, miał go wyręczyć Riano, lecz z nim znów oni gadać nie chcieli, dowodząc, że sprawa jest nazbyt poważna, aby ją dało się załatwić per procura.

— Dlatego nie możemy przyjąć do wiadomości odmownej odpowiedzi profesora, dopóki nie usłyszymy jej wprost z jego ust.

— W takim razie muszą panowie poczekać kilka tygodni, aż mój mistrz wyzdrowieje i lekarze pozwolą mu na tę denerwującą rozmowę.

— Ach, zachorował nieboraK, — warknął z nietajoną wściekłością anoplektyczny grubasek. — Czy nie mógłby pan poczęstować nas mniej naiwnym wykrętem?

— Mógłbym — odparł Riano spokojnie, — lecz i ten musi panom wystarczyć. Krótko mówiąc, profesor Demmer nie chce panów widzieć.

— Pożałuje tego, pożałuje gorzko!

Chudy pan w monoklu posłał koledze spojrzenie pełne wyrzutu, po czym jął nalegać, aby Riano poprosił tu młodszego Demmera.

— Ani mi się śniło, — rzekł głośno Hans, który właśnie golił się w łazience. — Powiedz im, że mój czas jest nazbyt cenny, abym...

— Ja dobrze zapłacę, — wtrącił wytrwały natręt, — jestem gotów zapłacić panu Hansowi sto złotych za godzinę spokojnej rozmowy.

— Za godzinę, — odkrzyknął Hans trochę lekkomyślnie, — muszę być na drugim brzegu Wisły, Hans spojrzał po raz ostatni w lustro.

„Nudziarze" porozumieli się wzrokiem i natychmiast odeszli, unosząc jako cenny łup wiadomość, że Demmer-junior wkrótce wyjdzie z domu.

— Czego ty chcesz szukać na drugim brzegu Wisły? — zapytała podejrzliwie Lan - Cheng, bowiem zaniepokoiły ją częste eskapady Hansa, który dawniej nie ruszał się z domu miesiącami, a w tym tygodniu wychodził na miasto po raz piąty.

— Ależ bujałem. Idę do „Chemipolu", gdzie dziś, jako że sobota i robotników już nie ma, będę mógł popracować swobodnie.

Oczywiście łgał. Dowiedziawszy się od Witołda, że siostry Motyłło onegdaj rano przeprowadziły się do mieszkania swojego prawdziwego wuja, Wincentego Rodawskiego, wyszukał jego adres w książce telefonicznej i właśnie wybierał się na Pragę z wizytą. Nie chodziło mu, rzecz prosta, o tego farmaceutę, ani o Wandzię Motyłło, tylko o jej starszą siostrę. Od chwili, gdy po raz pierwszy ujrzał Krysię, co nastąpiło w okolicznościach specjalnie podniecających, Lan-Cheng straciła dlań wszelki powab. — Pieścił ją nadal jedynie dlatego, by przy tym myśleć o tamtej, której posiąść nie mógł narazie, a której pożądał najgoręcej.

— Czy nie zabrałbyś mnie ze sobą do „Chemipolu"?

— Nie, droga Lan, ty musisz zostać przy moim ojcu, bo Riano wychodzi również... Za to dziś w nocy... — dorzucił szeptem kilka słów i upojona nimi Lan-Cheng natychmiast wyzbyła się swych podejrzeń. — Idź teraz do laboratorjum, Orchideo. Gdybym zaś nie wrócił na kolację, uspokój ojca, powiedz mu, że jestem u Witołda.

Namaściwszy brylantyną rude, niesforne włosy, Hans spojrzał po raz ostatni w lustro, — potem na zegarek i stwierdził, iż jest za kwadrans piąta. Aż zaklął, że już tak późno, gdyż preliminował godzinę czasu na przebycie drogi z ulicy Podchorążych na Smoleńską, przy której mieszkał wuj Krysi.

— Zrujnuję się chyba na taksówkę, — mruknął, wychodząc z willi.

I zaledwie uszedł kilkanaście kroków, doniedziła go jakaś taksówka, a jej przyjemnie uśmiechnięty kierowca wychylił się ku niemu.

— Wracam do miasta, mogę pana podwieźć bez zegara, — zaproponował. — Za jednego złocisza, chce pan?

— Hm, owszem, ale ja właściwie mam interes na Smoleńskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

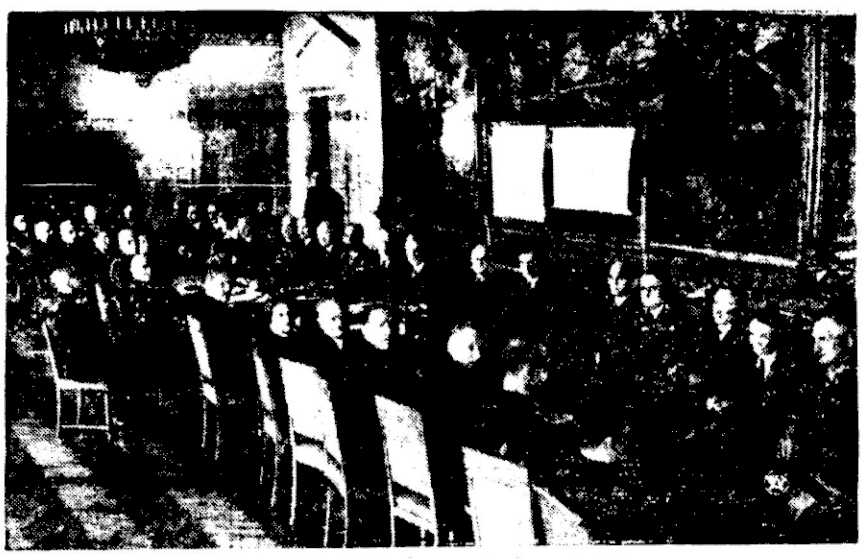

W czasie obrad Rady Naukowej Wychowania Fizycznego.

Kącik dla dzieci

Ostrożność nie zawadzi

Wszyscy lubią młode kotki, zwłaszcza gdy figlują, bowią się i skaczą. Również Kazik przepadał za kotką „Milutką" i jej trojgiem kociątek. „Milutka" była naprawdę miłą koteczką, nikomu nie robiła krzywdy, nigdy nie wypijała śmietanki z garnuszka i nic nie ściągnęła z kuchni, słowem była to kotka naprawdę dobrze wychowana. Miała troje kociątek, którym przynosiła do zabwy w pyszczku to kawałek sznurka, to różne stare zabawki Kazika. — Głośnym miauczeniem przywoływała swe dzieci do siebie, gdy uciekły gdzieś do ogrodu, a gdy usłyszała miauczenie, którego kociątka, zaraz myślała, że zrobiono mu coś złego i wpadała w gniew.

Kazik bardzo lubił kociątka. Nieraz brał je na kolana i pieścił, a razu pewnego, gdy „Milutki" nie było w domu bawił się jak zwykle z kotkami Z ogrodu „Milutka" zaczęła miauczeniem przywoływać kocięta, ale Kazik nie chciał się rozstać ze swymi ulubieńcami i ręką przytrzymywał je na kolanach.

Wówczas przybiegła „Milutka" bardzo rozgniewana i skoczyła na chłopca, uderzywszy go pazurami w twarz tak blisko oka, że omal nie oślepiła Kazika. Krew popłynęła z twarzy chłopca. Oczywiście natychmiast wypuścił z objęć kocięta, ale po tym zdarzeniu matka Kazika nie chciała nawet słyszeć o tym, by „Milutka" z kociętami pozostała w domu, oddała ją do znajomej, gdzie nie było dzieci, gdyż bała się, że Kazik przez swą nierozumną zabawę z kotami może doczekać się jakiegoś wypadku.

CO MÓWIŁO ECHO.

Echo przyniosło wieści do Gazetki o pewnym chłopczyku i dziewczynce. Dziewczynka jest miła i dobra, ale ma jedną wadę: nie lubi rachunków i zawsze zadanie odpisuje od koleżanek. Chłopczyk zato jest łakomczuchem i gdy mamusia wyjdzie z domu to zakrada się do śpiżarki i zjada stamtąd powidła i jabłka. Echo nie chce zdradzić ich nazwisk, bo przecież się te dzieci poprawią i byłoby im wstyd, gdyby inne dzieci, czytające Gazetkę wytykały ich palcami. Echo jest dobre, ale czy dziewczynka i chłopczyk na to zasłużyli?

Wiadomości bieżące.

Środa **16** lutego

Dziś: Juliany p.
Jutro: Aleksego
Wschód słońca: 6.34
Zachód słońca: 16.43

Imprezy

„WIDOWISKO KOLĘDOWE"

(i) Staraniem Ośrodka Oświatowego w Katowicach 22 bm o godzinie 19 w sali Domu Ludowego w Bogucicach odbędzie się wielkie widowisko kolędowe opracowane przez Miejski Świetlicowy zespół teatralny w Katowicach Ze względu na duża wartość widowiska organizatorzy proszą członków świetlic o wzięcie jak najliczniejszego udziału Wstęp bezpłatny Po widowisku wspólne zabawy i gry towarzyskie

Odczyty

„PSYCHOLOGICZNE WSPÓŁCZYNNIKI BEZPIECZEŃSTWA PRACY"

(o) Staraniem Towarzystwa Naukowej Organizacji i Kierownictwa — odbędzie się w czwartek 17 bm o godzinie 18.30 w Śląskich Zakładach Technicznych — odczyt dra Kazimierza Wyrobota - Zakrzewskiego pt: „Psychologiczne współczynniki bezpieczeństwa pracy" Wstęp na odczyt dla członków Towarzystwa — wolny dla niecłonków 2 zł Po odczycie będą przyjmowane dalsze zapisy na członków T O K

„W GÓRACH FRANCJI, WŁOCH I SZWAJCARII".

(o) Wykład na nowyższy temat wygłosi p mgr Zofia Buczkówna w poniedziałek 21 lutego o godz 19.30 w sali Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przy ul Pocztowej 16 w Katowicach Wykład będzie ilustrowany przeźroczami. Wstęp dla członków P T T oraz wprowadzonych przez nich gości bezpłatny

„MAPA EUROPY A POLSKA RZECZYWISTOŚĆ"

(o) W poniedziałek, dnia 21 bm o godzinie 20 wygłosi w sali Domu Ludowego w Chorzowie przy ulicy Sienkiewicza bardzo ciekawy odczyt poseł na Sejm R P p Jan Walewski z Warszawy sekretarz generalny Zwiazku Rezerwistów na temat: Mapa Europy a polska rzeczywistość" Wstęp bezpłatny Bilety wydaje księgarnia p Grzesiewskiego w Chorzowie, ul Powstańców Nr 5

ODCZYT INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO W CHORZOWIE

(o) Staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach odbędzie się w piątek 18 bm o godz 19.30 w Chorzowie, w sali Miejskiego Ośrodka Oświatowego przy ulicy Ligota Górnicza interesujący odczyt dyr Franciszka Poniatka na temat: „Skąd się wzięli górale na Śląsku"

Komunikaty

Wywiadówka w Siemianowicach.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Siemianowicach Śl. podaje do wiadomości, że konferencja wywiadowcza dla rodziców odbędzie się w czwartek, 17 bm. od godz. 17—19.

Wywiadówka w Cieszynie.

Dyrekcja Państw. Gimnazjum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie urządza w niedzielę 20 b. m. o godz. 9 wywiadówkę.

Zebrania

Czwartek 17 lutego.

KOCHŁOWICE O godzinie 18 w sali p. Rokusa miesięczne zebranie OZN.

Radio

Środa 16 lutego.

KATOWICE Godz. 6.15 — 8.00 Audycja poranna. 6.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna — płyty 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego 14.25 Wiadomości bieżące i giełdowe. 14.35—14.45 Płyty. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Nad wielką rzeką Limpopo" — pogadanka. 16.15 Orkiestra rozrywkowa 17.00 Szlakiem II Brygady — odczyt. 17.15 Zapomniane pieśni. 17.50 „Wartość odżywcza pokarmów roślinnych" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 „Uświadomienie zakłócenia w odbiorze radiowym" — pogadanka. 18.25 „Kukiełki śląskie: Tańcowała ryba z rakiem" — audycja wesoła. 18.45 Znaczenie gospodarcze nowelizacji ustawy o państwowym podatku dochodowym" — pogadanka. 19.00 „Pieniny" — fragment z nowej powieści Jana Wiktora 19.20 Piosenki 19.35 Odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos.." 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Rozmowa o poezji liryczne 22.00 Recital śpiewaczy Ewy Bnadrowskiej - Turskiej. 22.30 Muzyka taneczna z płyt 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny 23.00—23.30 Piosenka — płyty.

Czwartek 17 lutego.

KATOWICE — Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. 6.00 i 11.15 Audycje dla młodzieży szkół powszechnych. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Na żołnierską nutę — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące 14.35—14.45 Muzyka lekka — płyty 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wędrówki muzyczne" — audycja dla młodzieży. — 16.15 Recital wiolonczelowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka. 17.15 Tańczymy przy dźwiękach orkiestry wojskowej. 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe 18.15 „Z twórczości Franciszka Liszta" — sonata h-moll. 18.45 Lekcja języka polskiego. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Anakonda S. A." — premiera słuchowiska. 19.40 „Palestrant" — operetka w 3-ch aktach Millöckera. W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 Szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Muzyka lekka i taneczna — płyty.

40 lat więzienia otrzymał członek bandy Gruszki

Po 3-dniowej rozprawie przed sądem przysięgłych w Wadowicach przeciw 9 niebezpiecznym bandytom, którzy przez długi czas grasowali w powiecie bialskim oraz w okolicy i dokonali z bronią w ręku i maską na twarzach szeregu napadów rabunkowych na sklepy spożywcze, rzeźnickie na restauracje, przechodniów, zapadł wyrok 15 bm. rano o godz. 4-tej. Trybunał, w myśl werdyktu ławy przysięgłych wymierzył wszystkim ogólną karę stodziewięć lat więzienia. Bandyci skazani zostali: 20-letni **Rudolf Szpara na 40 lat więzienia i bez terminowy pobyt w domu poprawczym; 20-letniego Karola Prydla z Leszczyn pow. Biała skazano na ogólną karę 24 lata więzienia, a kara ta została obniżona na 12 lat i bezterminowy pobyt w domu poprawczym. Herszt bandy 31-letni Wilhelm Gruszka z Bielska, grużlik — dostał 10 lat więzienia z bezterminowym pobytem w domu poprawczym, 22-letni Michał Damek skazany został na 9 lat więzienia, a 21-letni Antoni Suchy z Bierowa na 7 lat więzienia.**

Z reszty bandytów otrzymali 21-letni Józef Białek ze Słotwiny 4 i pół roku, 20-letni Józef Bakowski z Wilkowic 4 lata, 22-letni Franciszek Kruczek z Łodygowic 2 lata, a 18 letni Michał Mrowiec 1 i pół roku więzienia z równoczesnym pozbawieniem praw obywatelskich na pięć lat.

Poza tym sąd orzekł konfiskatę broni skazanych bandytów i odebranych im rzeczy pochodzących z łupu. Niebezpieczna szajka bandytów, która była postrachem ludności została unieszkodliwiona.

Dziś i jutro

jeszcze można nabyć losy w szczęśliwej kolekturze

DOM BANKOWY

Sz. Birman i J. Sztybel

Katowice, Dworcowa 9 Oddz.: **Chorzów I, Pocztowa 2**

gdzie stale padają większe wygrane.

Główna wygrana 1.000.000.— złotych

Z powodu kobiety chciał pozbawić się życia

Katowice, 16 lutego.

Zniechęcony do życia niepowodzeniami w miłości Gerhard Matula postanowił pozbawić się życia. W tym celu dnia 14 bm w godzinach nocnych wypił większą ilość lizolu na ulicy Mikołowskiej w Katowicach. Przechodnie zaopiekowali się desperatem i odwieźli go do szpitala miejskiego. Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej udało się Matulę utrzymać przy życiu.

Drugi wypadek samochu samobójczego zderzył się w mieszkaniu Świerzego przy ul. Drzymały 3 w Katowicach, gdzie Bruno Tasarek z Katowic przez wypicie esencji octowej usiłował pozbawić się życia. I w tym wypadku dzięki przewiezieniu niedoszłego samobójcy do szpitala i zabiegom lekarskim udało się Tasarka uratować Powodem zamachu samobójczego była obawa przed grożącą mu karą.

Najstarszy syn księcia pszczyńskiego niezadowolony z testamentu ojca

Pszczyna, 16 lutego.

Według obiegających w Pszczynie pogłosek, przebywający w Londynie najstarszy syn niedawno zmarłego księcia pszczyńskiego, Jan Henryk jest mocno niezadowolony z dokonanego przez ojca rozdziału majątku i wniósł do sądu sprzeciw.

Interpelant twierdzi, że testament nie był spisany w tym języku jakim władał ś. p. książę i wobec tego nie może być ważny. W kołach prawniczych utrzymują, że sprzeciw taki byłby bezprzedmiotowym, gdyż zmarły Książę mówił i rozumiał po polsku, zaś na żądanie tak ważny dokument jakim jest testament musiałby być niewątpliwie w obecności świadków przetłumaczony, gdyż nie do pomyślenia jest, by zmarły podpisał testament nie przekonując się o jego treści zwłaszcza, że testament spisany był na długo przed śmiercią. (Jak wiadomo książę pszczyński zapisał większą część całego majątku drugiemu swemu synowi hr. Aleksandrowi, zaś znacznie mniejszą część hr. Janowi Henrykowi.

Rzemiosło winno wypłynąć na szersze wody

W Polsce istnieje ponad 350 tysięcy warsztatów rzemieślniczych. Jeżeli chodzi o ilość osób zatrudnionych, to — poza rolnictwem oczywiście — rzemiosło kroczy na czele przed przemysłem i górnictwem, nie mówiąc już o handlu.

Jest to więc grupa potężna zarówno w znaczeniu socjalnym, jak gospodarczym Rzemiosło nasze ma przy tym wielkie możliwości rozwojowe pod warunkiem wszakże unowocześnienia swych form organizacyjnych.

Jeżeli uznajemy potrzebę postępu w technice produkcji rzemieślniczej, to tym pilniejszym staje się postulat odpowiedniego zreorganizowania form sprzedaży wyrobów rzemieślniczych.

Wciąż jeszcze pokutuje przekonanie, że rzemieślnik winien pracować tylko na rynek lokalny. Jest to mniemanie błędne. Wyroby rzemieślnicze bowiem mogą — przy odpowiedniej technice i organizacji sprzedaży — znaleźć zbyt nie tylko w całym kraju, ale i w szerokim zakresie za granicą.

Wdzięczne tu zadania czekają różnego rodzaju zrzeszenia rzemieślnicze. Trzeba też szukać klienta nie tylko na rynku lokalnym. Znakomite usługi w tym kierunku dają zbiorowe wystąpienia rzemiosła na targach. Wiemy, że od szeregu lat rzemiosło posługuje się np. Targami Poznańskimi, jako nader skutecznym narzędziem propagandy i zbytu swej wytwórczości.

Według naszych informacyj i w tym roku udział rzemiosła w Targach Poznańskich będzie liczny i obfity. Tą drogą bowiem rzemiosło wypływa na szersze wody. (o)

Wystawa Laszenki w Katowicach

Jak się dowiadujemy, zostanie w Katowicach otwarta w najbliższych dniach wystawa obrazów i drzeworytów dobrze na Śląsku znanego z poprzednich dwóch wystaw orientalisty polskiego prof. Aleksandra Laszenki. Tym razem wystawi A. Laszenko prace swej zeszłorocznej podróży po Transjordanii, Hedżasie, Mezopotamii, Palestynie i Egipcie. Na całość wystawy złożą się dwie kolekcje z tegorocznych wystaw zbiorowych Laszenki w „Zachęcie" warszawskiej i w Poznaniu, gdzie wystawy te cieszyły się dużym powodzeniem.

Dwa wypadki samochodowe

Dnia 12 bm. rano o godz. 10 na szosie asfaltowej w Piasku z powodu śliskiej jezdni samochód osobowy kierowany przez inż. Rożyckiego Mikołaja z Katowic, wjechał do przydrożnego rowu, gdzie wywrócił się i został lekko uszkodzony. Inż. Rożycki i pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku.

*

Dnia 13 bm. wieczorem około godz. 19 na skrzyżowaniu szosy Mikołów — Katowice — Panewnik w Mikołowie-Kamionka, zderzył się samochód osobowy firmy „Piastów" w Katowicach — ze samochodem osobowym Buglowej Idy, kierowanym przez szofera Gajowskiego Rajmunda z Katowic.

Pojazdy zostały znacznie uszkodzone, a Buglowa Ida, Zagłówkówna Wanda, lat 11, oraz jej siostra Anna, lat 14 — odniosły lżejsze okaleczenia. Zagłówkównę Wandę przewieziono do szpitala OO Bonifratrów w Katowicach, a pozostałych po udzieleniu pomocy lekarskiej — pozostawiono w opiece domowej.

Choroby jelit. Powagi lekarskie poświadczają, że naturalna woda gorzka **Franciszka Józefa** działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie. (o)

BUDŻET KATOWIC DO PRZEJRZENIA.

(—) Magistrat m Katowic komunikuje, że budżet miejski na rok 1938-39 będzie wyłożony w głównej kasie miejskiej przy ul Młyńskiej 4, I p poczawszy od dnia 16 lutego do 22 lutego włącznie w godzinach urzędowych od 8 do 12 przed południem — do wglądu dla wszystkich mieszkańców miasta

UJĘCIE ZŁODZIEI.

(—) W nocy na 13 bm około godz. 1.30 w pobliżu składu kolonialnego Pyziora w Wełnowcu zostali przytrzymani znani złodzieje mieszkaniowi i sklepowi Stefan Siemba obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, z zawodu rzeźnik, stanu wolnego i Jan Szwałkowski zam w Dębie przy ul Chorzowskiej 266, z zawodu introligator u których znaleziono kilka podrobionych kluczy i elektryczne lampki kieszonkowe

DZIŚ

Chór Juranda w Astorii

Występy w godz. 18, 20.30, 22 i 23.30

Pracownicy pocztowi otrzymają dodatki

Ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów o dodatkach służbowych dla pracowników. Przewidziany dodatek będą pobierać pracownicy za pełnienie służby w porze nocnej między godziną 22 a 6 rano: za jedną godzinę pracy dla pracowników niższej kategorii wynosi dodatek 15 gr, a dla pracowników umysłowych 17 gr.

Osobne dodatki wyznaczono dla pracowników w ambulansach i dla konwojentów poczty na kolejach.

Nowootwarcie

Z dniem dzisiejszym została otwarta w Katowicach, przy ul. Wojewódzkiej 34 nowa Probiernia i wyszynk piwa i wódek pod kierownictwem znanego fachowca w tej dziedzinie zasłużonego obywatela uczestnika Powstań Śląskich i Wlkp. p. Antoniego Janusza.

Nowej polskiej placówce należy życzyć dobrego rozwoju. (o).

W NOC KSIĘŻYCOWĄ.

— Fifi! — czy uspokoisz się nareszcie?

Przed sądem

Przed jednym z sądów grodzkich toczyła się wczoraj ciekawa sprawa. Oskarżonym jest niejaki p. Z., który za wywołanie zbiegowiska na ulicy i awantury ze swoim przyjacielem odpowiadał przed sądem. Tło sprawy jest następujące: Panowie Z. i przyjaciel jego p. M. od dłuższego czasu grają wspólnie na loterii, lecz jak dotychczas bezskutecznie.

Wszelkie próby, jak zmiana numeru losu, zmiana nazwisk przy kupnie raz na p. Z., a raz na p. M. itp. nie dały oczekiwanych i upragnionych rezultatów.

Wreszcie znaleźli wyjście — postanowili zmienić kolekturę. Zdawałoby się, że jest to bardzo proste — lecz u p. Z. i M. skończyło się na rozprawie sądowej.

Jak przewód sądowy wykazał, p. Z. nalegał koniecznie, aby los zakupić w kolekturze Wolanowa, natomiast p. M. chciał nabyć los w innej kolekturze. Zaczęła się sprzeczka, i to na ulicy, a od słowa do słowa doszło do rękoczynów. Policjant — protokuł — sąd.

Pan Z. przyszedł do sądu z całą pliką gazet; na swoją obronę przedstawił pisma, w których ukazały się ogłoszenia kolektury J. Wolanow, co zdaniem p. Z. powinno przekonać każdego, że grać na loterii należy właściwie w takiej kolekturze, gdzie często padają wielkie wygrane. Sędzia po przesłuchaniu obu stron i przejrzeniu dowodów rzeczowych zaproponował stronom pogodzić się.

Pan M. pod wpływem przedstawionych mu pism, z których naocznie się przekonał, że w kolekturze Wolanowa padła taka pokaźna suma wygranych, pogodził się ze swym przyjacielem i obaj ręka w rękę poszli po los do Wolanowa. (o)

Notariusze mają coraz mniejsze zarobki

Na terenie izb notarialnych poruszana była ostatnio sprawa spadku zarobków notariuszów.

Zjawisko to przypisywane jest przez notariuszów wprowadzeniu w życie nowych przepisów o pasie granicznym, które uzależniły prawo nabywania nieruchomości we wszystkich powiatach nadgranicznych od zezwolenia wojewodów.

Notariusze postanowili wystąpić do Rządu z wnioskiem o wprowadzenie ulg przy udzielaniu tych zezwoleń w tym sensie, by zwolnienie od formalności dotyczyło osób będących już właścicielami gruntów lub nieruchomości miejskich.

Chorzów

CHORZÓW W 20-LECIE BITWY POD RARAŃCZĄ.

(=) Dwudziestolecie bitwy pod Rarańczą obchodzone było w Chorzowie bardzo uroczyście szczególnie przez młodzież szkolną. W wszystkich szkołach powszechnych i średnich odbyły się uroczyste poranki. Uroczysta akademia z udziałem młodzieży szkolnej odbyła się w Domu Ludowym.

O BUDOWĘ ŻŁÓBKA I SZPITALA DZIECIĘCEGO W CHORZOWIE.

(=) Stały rozrost Chorzowa wymaga budowy nowego żłóbka dziecięcego. Dotychczasowy znajduje się w miejscowym domu starców i prowadzi około 50 dzieci w wieku do 3 lat. Równocześnie aktualną stała się sprawa urządzenia szpitalika dla dzieci, któryby mógł być połączony razem z żłóbkiem. Budynek taki mógłby powstać w pobliżu szpitala miejskiego, budowany w formie skrzydłowej tak, żeby skrzydło przeznaczone na szpital dziecięcy miało bezpośrednie połączenie z szpitalem miejskim. Szpitalik ten służyłby również dla chorych dzieci żłóbka.

Nieszczęśliwy wypadek

(=) 14 bm. 17-letni Piotr Macha zamieszkały w Chorzowie przy ul. św. Jana w czasie przytrzymywania furmanki naładowanej żelazem zjeżdżającej z mostu Wolności na ul. Głowackiego, dostał się pomiędzy furmankę i maszt żelazny stojący na ulicy. Mach doznał zmiażdżenia ręki poniżej łokcia. Ofiarę wypadku odstawiono do szpitala w Chorzowie.

DOSIĘGŁA GO RĘKA SPRAWIEDLIWOŚCI.

(=) Ryszard Bujar zamieszkały w Chorzowie III pragnął uniknąć służby wojskowej. Ściągnięty do wojska planował ucieczkę. Pewnego dnia uciekł do Niemiec, gdzie przebywał dłuższy czas. Zatęskniwszy widocznie, zaryzykował powrót do domu. W dniu 12 bm. policja przytrzymała dezertera w mieszkaniu jego matki w Chorzowie II ul. Legionów 28 i odstawiła do miejscowego garnizonu.

Rozstała się z życiem

(Ś) W Rudzie Śl. targnęła się na życie Zofia Bejsowa, wypijając około 100 gr esencji octowej. Denatkę w stanie groźnym odwieziono do szpitala, gdzie mimo udzielonej jej pomocy zmarła w strasznych boleściach. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Bejsowa popełniła samobójstwo wskutek rozstroju nerwowego. Jak się okazuje, denatka nosiła się od dłuższego czasu z zamiarem popełnienia samobójstwa i nie kryła się z tym nawet przed mężem. Ten traktował to tylko jako nierozsądne pogróżki.

Czterech magików pod kluczem

Chorzów, 16 lutego.

Policja dokonała na terenie Chorzowa sensacyjnego aresztowania kilku Żydów.

W mieszkaniu Juliany Gajdasowej w Chorzowie przy ul. Wandy przytrzymała policja 4 Żydów łódzkich, mianowicie **Moszka Fontowicza, Moszka Liebeskinda, Izraela Kochane, i Saula Chanowicza.** Liebeskind, Kochane i Chanowicz pragnęli za wszelką cenę dostać się do Belgii, gdzie mieli zapewnione interesy. Chcąc się uchylić od wysokich opłat za paszport, postanowili dostać się drogą nielegalną do państwa Belgów. Przeszmuglowania geszefciarzy do Belgii podjął się ich współwyznawca — Moszek Fontowicz, przebywający ostatnio na terenie Chorzowa.

Naturalnie, Fontowicz nie podjął się tej ryzykownej sprawy za darmo, każąc sobie wypłacić po 60 zł zadatku. Resztę miał zainkasować od swych klientów po szczęśliwym przeszmuglowaniu ich do Belgii. Nieszczęście chciało, że w porę dowiedziała się o wszystkim policja chorzowska, która przymknęła wszystkich pod kluczem. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy wymienionych większą ilość pieniędzy. Przypuszczać więc należy, że wszyscy odpowiadać będą również za usiłowany przemyt dewiz.

2+2=4

Twierdzenie, wyrażone w tytule, jest tak oczywiste, że nazywa się w matematyce pewnikiem: udowadnianie go jest zbytecznym.

Podobnie, nie potrzebującym udowadniania pewnikiem jest fakt, że dzięki zmniejszeniu ilości losów w czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej ze 195 tysięcy na 160 tysięcy, Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego w sposób bardzo wydatny powiększyła dotychczasowe szanse wygrania. Dla każdego chyba jest oczywistym, że im koło loteryjne zawierać będzie mniej zwitków z numerami, tym każdy ze znajdujących się w nim numerów łatwiej natrafi na wygraną.

Ale Dyrekcja nie poprzestała na tym: wprowadziła ona jeszcze drugą reformę, której bezpośrednim skutkiem będzie znaczne zwiększenie ilości osób wygrywających. Bo gdy dawniej jedna wygrana dzielona była na cztery ćwiartki, to teraz będzie ona dzielona na pięć części, a więc wśród wygrywających znajdzie się jedna osoba więcej.

Mógłby kto powiedzieć, że przecież i dawniej mogło grać na los pięć osób, jeżeli ktoś dopuścił do swej ćwiartki wspólnika. Tak, mogłoby się zdawać, że to jest to samo, a jednak — jest to zupełnie coś innego. Uwidocznimy nam to przykład:

Jeżeli dawniej na cztery ćwiartki: a, b, c, d padła wygrana 100.000 zł, przy czym do ćwiartki d należało dwóch właścicieli, to posiadacze ćwiartek a, b, c, otrzymali każdy po 20.000 zł, a wspólnicy ćwiartki d — po 10.000 zł. Teraz pięciu właścicieli wygrywającego numeru otrzyma po 16.000 zł każdy. Różnica jest widoczna, a największą korzyść osiągnął ten piąty, który albo grał na inny numer i nic nie wygrał, albo grał do spółki i osiągnął o sześć tysięcy mniej. Ponieważ zaś wygranych jest we wszystkich czterech klasach 80.000, tylu tych „piątych" graczy zyskuje na zreformowaniu planu gry.

Żaden jednak przykład nie zastąpi doświadczenia. Najlepiej więc o tych korzyściach przekona się ten, kto zaopatrzywszy się w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej, weźmie udział w rozpoczynającym się w dniu 17 b. m. ciągnieniu.

Przed sądem

Krewki kamienicznik z Piotrowic

Przed sądem okręgowym w Katowicach stanął wczoraj właściciel realności w Piotrowicach Wincenty Brzęk. Prokurator oskarżał go o to, że w dniu 17 maja ub. r. w jednej z restauracyj w Kochłowicach wszczął awanturę z obecnym tam Alfredem Hermanem, przeciwko któremu w czasie sprzeczki dobył sztyletu. Herman w obronie własnej porwał próżną butelkę, chcąc się bronić. Wtedy oskarżony wydobył z kieszeni rewolwer i wypalił w stronę Hermana dwukrotnie. Jeden strzał chybił, natomiast druga kula lekko zraniła Hermana w szyję. Wówczas do strzelającego podskoczył kelner Jan Piętka i usiłował go rozbroić, ale Brzęk i do niego dwa razy strzelił. Obydwa strzały chybiły.

W śledztwie Brzęk tłumaczył się, że był kompletnie pijany i cierpi na zaburzenia psychiczne. Lekarze psychiatrzy orzekli, że Brzęk jest zdrowy na umyśle, lecz w wypadkach awantur jest bardzo pobudliwy i wskutek tego nie może w pełni odpowiadać za swe czyny. Na podstawie tego orzeczenia, sąd skazał oskarżonego po dwa lata więzienia za każde usiłowane zabójstwo, tworząc mu łączną karę 3 lat więzienia. Prokurator domagał się natychmiastowego zamknięcia zasądzonego do więzienia, lecz sąd wniosku tego nie uwzględnił, gdyż w międzyczasie Brzęka opuściła żona, pozostawiając mu na utrzymaniu troje nieletnich dzieci.

PIĘĆ LAT ZA ZEGAREK.

W sierpniu ub. r. przybyli do restauracji Gajdzika w Katowicach przy ul. Kościuszki Czesław Staśkiewicz i Wincenty Kot. W pewnym momencie podeszli oni do śpiącego pijanego kolejarza Adolfa S., któremu Staśkiewicz ukradł zegarek. Manewr ten zauważył restaurator i domagał się zwrotu ukradzionego zegarka. Wówczas Staśkiewicz i Kot pobili restauratora do utraty przytomności. Odgłosy awantury zwabiły przechodzącego ulicą policjanta, który wszedł do restauracji, a następnie chciał przytrzymać opryszków. Lecz ci rzucili się na niego i pobili go. Dopiero przy użyciu pałki gumowej udało się złodziei uspokoić i doprowadzić na komisariat. Tam okazało się, że Staśkiewicz jest zawodowym złodziejem. Wczoraj Staśkiewicz i Kot stanęli przed sądem, który skazał pierwszego na 5 lat więzienia, a drugiego na 2 i pół roku, przy czym sąd zarządził natychmiastowe aresztowanie Kota, który odpowiadał z wolnej stopy.

KRZYWOPRZYSIĘSTWO DLA ZDOBYCIA ALIMENTÓW.

Przed sądem okręgowym w Rybniku toczyła się rozprawa przeciwko Julii Grolik z Dębieńska, która w 1934 r. urodziła dziecko, a w celu otrzymania alimentów posądziła o ojcostwo Józefa Ćmiela z Obszar i w tym celu dopuściła się krzywoprzysięstwa. Zasądzonemu Ćmielowi potrącano przez dłuższy czas koszta alimentacyjne. Sprawa ta została jednak odnowiona i na ostatniej rozprawie przesłuchanych wielu świadków poważnie obciążyło Grolikównę. W wyniku rozprawy sąd dopatrzył się krzywoprzysięstwa oskarżonej i skazał ją na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

SKAZANY ZWYRODNIALEC.

Wczoraj w sądzie okręgowym odbyła się w Chorzowie rozprawa przy drzwiach zamkniętych przeciwko Janowi Roguszowi z Chorzowa, oskarżonemu o utrzymywanie stosunków z nieletnią córką sąsiada. W wyniku rozprawy sąd skazał zwyrodnialca na półtora roku więzienia.

ZA OBRAZĘ PAŃSTWA POLSKIEGO.

Sąd okręgowy w Rybniku skazał Wilhelma Schulika z Rybnika na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia za obrazę państwa polskiego.

Tragiczny splot okoliczności

Opole, 15 lutego.

Z Głubczyc na Śląsku Opolskim piszą: Wstrząsający i niecodzienny wypadek zdarzył się na ul. Głogowskiej w Głubczycach. Gdy 6-letni W. Rollny przebiegał przez jezdnię, najechany został przez samochód wśród niezwykłych okoliczności.

Mianowicie klamka od drzwi samochodu urwała się, wbijając się w głowę malca, którego odstawiono do szpitala.

Drogą natychmiastowej operacji klamkę usunięto i zaszyto głęboką ranę w głowie. Stan małego pacjenta podobno jest zadowalający.

Świętochłowice

Z ŻYCIA O. Z. N. W SZARLEJU.

(Ś) Zebranie oddziału OZN w Szarleju odbyło się przy udziale około 100 osób. Referat na temat „Zagadnienia gospodarcze wysuwają się na czoło działalności OZN" wygłosił sekretarz okręgu Śl. OZN p. Kandora. Uchwalono wszcząć energiczną akcję propagandową, by w szeregach OZN znalazły się wszystkie wartościowe jednostki. Po omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zamknięto.

ZARZĄD MŁODYCH POLEK W PIEKARACH.

(Ś) Na walnem zebraniu Tow. Młodych Polek dzielnicy II wybrano nowy zarząd: przewodnicząca Helena Jureczkówna, Jadwiga Mazurówna, Gertruda Bogacka i inne. Referentką oświatową wybrano dr Stefanię Pachową.

BUDŻET GMINY ORZEGÓW

(Ś) 14 bm. odbyło się w Orzegowie pow. świętochłowicki budżetowe posiedzenie rady gminnej. Na wstępie uchwalono nazwać jedną z ulic ul. Peowiaków. Uchwalono budżet zwyczajny w kwocie 333.000 zł i budżet nadzwyczajny w kwocie 114.000 zł. Budżet gminy Orzegów na rok 1938-39 jest zrównoważony. Po stronie rozchodów budżetu poważną pozycję stanowią wydatki na inwestycje. Między innymi zbudowany zostanie dom dla starców, wybrukowana zostanie główna ulica gminy i zakupiona zostanie motopompa dla miejscowej straży pożarnej.

Pszczyna

OBYWATELE PSZCZYNY DOMAGAJĄ SIĘ UNORMOWANIA RUCHU NA NOWEJ DRODZE

(P) W ub. roku wybudowana została w Pszczynie nowa autostrada z przeznaczeniem dla ruchu przeważnie kołowego w celu skrócenia trasy Bielsko — Katowice, przez ominięcie śródmieścia Pszczyny. Autostrada biegnie przez najpiękniejszą i najzdrowszą dzielnicę miasta, przez Kol. Dr Michała Grażyńskiego. Prócz osób zamieszkałych na tej kolonii, z autostrady tej korzystała w dużej mierze w wolnych chwilach mieszkańcy miasta, by zaczerpnąć świeżego powietrza. To też szczególnie w niedziele i święta widać tu masy spacerowiczów, którzy razem z przechodniami tworzą silny ruch pieszy. Ponieważ ruch samochodowy jest tu bardzo natężony zwłaszcza w niedzielę, przechodnie przed przejazdem każdego samochodu uciekać muszą do rowu, by garderobie zaoszczędzić porcji błota. Obywatele żalują, że stanu tego nie przewidziano przed budową autostrady i nie wybudowano przynajmniej po jednej stronie chodnika dla pieszych, choćby tylko na przestrzeni miasta, co nie nastręcza żadnych trudności, gdyż autostrada nie jest jeszcze całkowicie wykończona, a rów po jednej stronie może być zasklepiony z żużlową powierzchnią, co nie pociągnie dużych kosztów a usprawni ruch na autostradzie.

Rybnik

MAŁOLETNI POBIŁ MACOCHĘ

(R) Przed sądem w Rybniku odpowiadał 19-letni Wiktor Pytlik z Nowej Wsi, pow. Rybnik za to, że w listopadzie ub. roku w czasie awantury rzucił się na macochę i uderzył ją pięścią kilka razy w twarz. Kobieta doznała złamania kości nosowej. W wyniku rozprawy sąd skazał Pytlika na 8 mies. więzienia.

Tarnowskie Góry

RADNY MICHATZ NIEUSTANNYM PROWOKATOREM

(T) Osławiony restaurator Franciszek Michatz przysporzył sobie jeszcze jedną sprawę karną. Znieważył on funkcjonarjusza policji miejskiej, b. decego u niego służbowo w mieszkaniu „Zarząd policji miejskiej jako przełożony policjanta, złożył doniesienie karne na Michatza do prokuratury. Poza tym należy podnieść, że Michatza nie dopuściła frakcja niemiecka na ostatnie posiedzenie Rady miejskiej, tak długo jako długo nie będą załatwione jego sprawy o zniewagę Państwa i Narodu polskiego. Widać z tego, że nawet frakcja niemiecka wyparła się Michatza jako radnego i swego członka.

OSZUKAŁ KUPCA

(T) Hildegarda Smaczna właścicielka składu rowerów w Tarn. Górach doniosła policji, że od grudnia 1937 roku do lutego br. niej. Wincenty Żurek z Tarn. Gór dopuścił się oszustwa na jej szkodę na sumę 684.30 zł, pobierając jako rzekomy posłaniec P. W. części rowerowe itp. towary. Sprawą tą zajął się prokurator.

Niepewny jest schowek w piecu

(B) Salamon Orlner kupiec z Bielska zgłosił na komisarjacie policji w Bielsku, że dnia 13 bm., opuszczając swój sklep z obawy przed włamywaczami ukrył w piecu kaflowym 1,600 zł. Kupiec nazajutrz rano stwierdził z przerażeniem, że gotówka się „ulotniła". Powiadomiona o tajemniczym zniknięciu policja śledcza jeszcze w tym samym dniu ustaliła, że pieniądze zabrał z pieca 16-letni Izaak Hupert, żydek bez stałego miejsca zamieszkania. Zdołano mu odebrać 1.500 zł. Sprawca, który pracował poprzednio u poszkodowanego wykorzystał znajomość lokalu i zwyczajów Ortnera.

Żydowscy „doliniarze" w potrzasku

(B) W związku z kradzieżą kieszonkową 4000 zł dokonaną 30 grudnia ub. r. w Banku Kredytowym w Bielsku na szkodę szofera Rudolfa Handslika ze Skoczowa, któremu „doliniarz" wyciągnął z kieszeni płaszcza banknoty 500-ciozłotowe, policja śledcza w Bielsku ujęła sprawców w osobach: 33-letniego Moszka Glicklicha, bez stałego pobytu i 37-letniego Icka Goldberga z Białej. Ze skradzionej gotówki zdołano odebrać tylko 360 zł.

Cieszyn

SAMOBÓJSTWO

(C) W ubiegłą sobotę w godzinach popołudniowych emerytowany urzędnik K. K. O. Jan Czerski — lat 50 — wyznania katolickiego, zamieszkały w Cieszynie popełnił samobójstwo, strzelając sobie z rewolweru w skroń. Powodem zamachu był silny rozstrój nerwowy.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Polscy hokeiści gromią Węgrów

Polska — Węgry 3:0 (1:0, 1:0, 1:0)

W poniedziałek późnym wieczorem rozegrany został w Pradze w ramach mistrzostw hokejowych świata mecz pomiędzy reprezentacjami Polski i Węgier. Mecz zakończył się niespodziewanym wysokim zwycięstwem drużyny polskiej, która rozgromiła Węgrów w stosunku 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

Po słabej stosunkowo postawie Polaków w spotkaniu z Rumunami, nie oczekiwano takiego obrotu sprawy. Tymczasem Polacy mieli przez cały czas meczu wyraźną przewagę i wygrali zupełnie zasłużenie. Hokeiści nasi od pierwszej minuty meczu uzyskali przewagę, której wynikiem była piękna bramka, strzelona bardzo przytomnie przez Ursonia, który przejął podanie Wołkowskiego. Zaznaczyć należy, że Urson grał w pierwszym ataku w miejsce Marchewczyka, który nie wykazuje się zadowalającą formą w praskim turnieju mistrzowskim.

W drugiej tercji Polacy mają przygniatającą przewagę, lecz tracą Kowalskiego, który schodzi z lodu z powodu kontuzji. Za chwilę sędziowie usuwają na karne minuty Kasprzyka, grającego zbyt brutalnie. W dziewiątej minucie tej tercji obydwaj wracają na lód, a w chwilę później Wołkowski podwyższa stan meczu do 2:0.

W trzeciej tercji drużyna polska całkowicie opanowuje tor i gnieci Węgrów, broniących się rozpaczliwie. Mieli oni w prawdzie okazję do zdobycia bramki, lecz Stogowski bronił wspaniale, nie dopuszczając do strzału. Na koniec Węgrzy, widząc klęskę, zaczęli grać niezwykle brutalnie, co spowodowało głosy oburzenia ze strony publiczności. Stwierdzić trzeba, że publiczność była po stronie Polaków i oklaskiwała każde ich piękne zagranie. W trzeciej tercji wynik meczu przypieczętował Król, strzelając trzecią bramkę. Schodzących z lodu zwycięzców żegnała publiczność burzą oklasków, nagradzając ich piękną i skuteczną grę.

Polska, jak wiadomo, wchodzi do półfinału mistrzostw. Pozostał jej jeszcze do rozegrania mecz ze Szwajcarami, którego wynik nie wpłynie zresztą na ten fakt. Obecnie Polska prowadzi w swej grupie, mając trzy mecze, 6 punktów i stosunek bramek 14:1.

WĘGRY — RUMUNIA 3:1 (1:1 1:0 1:0).

Tym razem Rumunia była przeciwnikiem groźnym, a zarazem równym dla Węgrów, którzy musieli wytężyć wiele sił, by ostatecznie odnieść zwycięstwo. Węgrzy wystąpili w kompletnym składzie za wyjątkiem Ronneya.

NIEMCY — NORWEGIA 8:0 (2:0 1:0 5:0).

Norwegia wystąpiła z rezerwowym bramkarzem i tym też należy tłumaczyć jej wysoką porażkę. Niemcy wystąpili bez bramkarza Eggingera, lecz z Ballem i Jaeneckem. Drużyna Norwegii była przeciwnikiem równorzędnym w polu, lecz zawodziła w sytuacjach podbramkowych.

SZWAJCARIA ZWYCIĘŻA LITWĘ 15:0.

W poniedziałek popołudniu na mistrzostwach świata w Pradze Szwajcaria ustanowiła swego rodzaju rekord, bijąc Litwę w stosunku 15:0. Szwajcarzy mieli miażdżącą przewagę i już w pierwszej fazie gry strzelili aż 9 bramek. W następnych dwuch tercjach Szwajcarzy nie wysilali się zbytnio, zdobywając w drugiej fazie gry dwie bramki, a w trzeciej cztery. Litwini nie próbowali nawet stawiać oporu.

ANGLIA FAWORYTEM TURNIEJU.

W drugim spotkaniu Anglia niewątpliwie najlepsza drużyna i faworyt turnieju pokonała Łotwę w stosunku 5:1 (1:0, 2:0, 2:1). Łotysze i tym razem grali bardzo ładnie, stawiając Anglikom bardzo zacięty opór.

AMERYKA ZWYCIĘŻA NIEMCY 1:0.

Mecz hokejowy Ameryka — Niemcy zakończył się nieznacznym zwycięstwem Ameryki w stosunku 1:0. Decydującą bramkę strzelił Charest w pierwszej tercji.

STAN TABELI MISTRZOSTW HOKEJOWYCH ŚWIATA.

Po poniedziałkowych spotkaniach stan tabeli w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

		gier	pkt.	st. br.
Pierwsza grupa				
1	Szwajcaria	3	6:0	24:1
2	Polska	3	6:0	14:1
3	Węgry	4	4:4	13:6
4	Litwa	4	2:6	3.33
5	Rumunia	3	0:6	1:12
Druga grupa				
1	Anglia	3	6:0	14:1
2	Ameryka	3	6:0	9:1
3	Niemcy	4	4:4	9:2
4	Łotwa	4	2:6	3:26
Trzecia grupa				
1	Kanada	2	4:0	6:2
2	Czechosłowacja	2	3:1	1:0
3.	Szwecja	2	1:3	2:3
4.	Austria	2	0:4	0:4

Organizację mistrzostw świata

w roku przyszłym przyznano Polsce!

W poniedziałek odbyło się w Pradze zebranie międzynarodowej federacji hokejowej, na którym rozpatrywano sprawę przydziału organizacji mistrzostw świata w roku 1939. Ponieważ na zeszłorocznym kongresie w Londynie prawo organizacji tych mistrzostw przyznano Szwecji, obecnie potwierdzono tę kandydaturę, przyznając jednak Polsce prawo zastępstwa na wypadek gdyby Szwecja zrzekła się organizacji mistrzostw. Jak nam komunikują Szwedzi nie zależy na organizacji mistrzostw w roku 1939, natomiast chcieliby zorganizować zawody w następnym terminie. Prezes związku szwedzkiego, p. Johanson oświadczył, że Szwecja zrezygnuje z tych mistrzostw w razie zapewnienia jej następnego terminu. Wszyscy delegaci są nieoficjalnie przygotowani na rezygnację Szwecji i najprawdopodobniej organizacja tych mistrzostw przyznana będzie Polsce.

Jadwiga Jędrzejowska

zdobyła Państwową Nagrodę Sportową

W poniedziałek w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF. odbyło się posiedzenie komisji nadawczej Państwowej Nagrody Sportowej na rok 1937.

Wysunięte zostały następujące kandydatury do nagrody: Jędrzejowskiej, Walasiewiczówny oraz reprezentacje bokserów i piłkarzy.

Po dyskusji nagrodę: rzeźbę Klukowskiego przyznano Jadwidze Jędrzejowskiej.

Państwową nagrodę sportową zdobyli dotychczas: w 1927 roku — Halina Konopacka, 1928 — Halina Konopacka, 1929 — Budzyński i Mikołajczyk, 1930 — Stanisław Petkiewicz, 1931 — Janusz Kusociński, 1932 — Stanisława Walasiewiczówna, 1933 — Stanisława Walasiewiczówna, 1934 — Jadwiga Wajsówna, 1935 — Roger Verey, 1936 — Jadwiga Wajsówna, 1937 — Jadwiga Jędrzejowska.

O mistrzostwo Polski w boksie

„Warta" Poznań — KS. Ruch w Wielkich Hajdukach

Jak się dowiadujemy zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy dziesięciokrotnym mistrzem Polski „Wartą" a mistrzem Śląska K. S. Ruchem z Wielkich Hajduk, odbędą się w dniu 20 lutego o godzinie 20,15 w Wielkich Hajdukach na sali Katol. Domu Związkowego przy ul. Kościelnej — a nie jak podano — w Domu Polskim w Chorzowie.

Prasa niemiecka o meczu z Polską

Niedzielne zwycięstwo polskich bokserów nad Niemcami w Poznaniu wywołało duże wrażenie w niemieckich kołach sportowych. Cała prasa niemiecka podkreśla, że mecz potwierdził świetną klasę i doskonałą formę polskich pięściarzy, uważa jednak, że Niemcy zostali pokrzywdzeni w niektórych walkach. Duże zastrzeżenie wywołuje zwłaszcza mecz Campe — Chmielewski wygrany, zdaniem Niemców, przez Campego. Prasa niemiecka sądzi, że wynik remisowy bardziej odpowiadałby stosunkowi sił.

„Völkischer Beobachter" pisze smętnie, że Polacy, którzy byli niegdyś w boksie uczniami Niemców, stali się obecnie potęgą w tej dziedzinie sportu i wydaje się dziś — pisze dziennik — że to my spadamy do roli uczących się. Dziennik życzy z całego serca powodzenia „starym przyjaciołom sportowym" kończy, że mecz poznański dowiódł wyraźnie, iż Niemcy mają kilka wyraźnych luk w swej reprezentacji i dopiero po ich zapełnieniu będą mogli znowu sięgać po prymat w boksie europejskim.

„Germania" zaznacza, że mecz, który był próbą sił pomiędzy dwoma państwami przodującymi w boksie amatorskim Europy, niesłusznie zakończył się zwycięstwem Polski. Zdaniem dziennika, Campe nie przegrał meczu z Chmielewskim.

„Berliner Tageblatt", krytykując orzeczenie sędziów, dodaje, że niesłuszne orzeczenia sędziowskie są niestety stałym zjawiskiem na amatorskich meczach bokserskich.

„Angriff" kwestionując także wynik walki Chmielewskiego z Campem, dodaje jednak, że to zastrzeżenie nie umniejsza bynajmniej sukcesu Polaków.

„12 Uhr Blatt" atakuje dość ostro niektórych sawodników, m. in. Campego. Pismo pisze, że Polska po zwycięstwach nad Włochami i Niemcami wysunęła się na jedno z czołowych miejsc w Europie.

Na ogół dzienniki niemieckie krytykują bardzo ostro orzeczenie w sprawie walki Chmielewskiego z Campem. Żadne z tych pism nie podaje jednak, że Rumgemu przyznano niesłusznie zwycięstwo nad Pilatem.

Dalsze wyniki gier o puchar Wojewody Grażyńskiego

Na Śląsku — jak podaliśmy — rozpoczęły się rozgrywki o wędrowny puchar Wojewody Śląskiego dra Grażyńskiego, w których biorą udział wszystkie drużyny okręgu śląskiego.

W niedzielę do rozgrywek stanęło 86 drużyn piłkarskich. Rozegrano zatem 43 mecze.

Ważniejsze wyniki są następujące:

Śląsk (Kończyce) — A. K. S. Chorzów 2:4 (03).

K. S. Kostuchna — Dąb 2:4 (0:0).

Śląsk (Siemianowice) — Ruch (Wielkie Hajduki) 1:15 (0:5). Peterek strzelił 10 bramek.

K. S. Nikiszowiec — Śląsk (Świętochłowice) 0:6 (0:4).

WALNE ZEBRANIA w KATOWICACH

W niedzielę na dorocznym walnym zebraniu Śląskiego Okr. Związku Piłki Ręcznej, po burzliwej dyskusji, stojącej na wyjątkowo niskim poziomie, wybrano nowy zarząd z Wielgoszem na czele.

Walne zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Kolarskiego wybrało nowy zarząd z p. Skibą na czele.

Francuski klub zapłacił 40.000 franków za piłkarza polskiego

Klub francuski Fives z Lille zapłacił klubowi „Excelsior" z Roubaix 40.000 franków za odstąpienie mu piłkarza polskiego emigranta Nowickiego. Nowicki pracował jako górnik w Lens i początkowo grał w jednej z polskich drużyn emigracyjnych. Na tego zawodnika zwrócił uwagę klub Racing z Lens i zaangażował go do swej drużyny.

Polak jest najlepszym lewoskrzydłowym we Francji i kilkakrotnie wystąpił w reprezentacji Francji, reprezentacji armii francuskiej oraz Francji północnej. Przed kilku miesiącami Racing z Lens odstąpił Polaka klubowi „Excelsior" z Roubaix za 90.000 fr., obecnie „Excelsior" z kolei odstąpił Polaka klubowi Fives ze stratą 50.000 franków, Nowicki bowiem odniósł ostatnio poważną kontuzję kolana i gra znacznie słabiej.

Nagroda P. U. W. F. dla bokserskiego mistrza Polski

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego ustanowił nagrodę przechodnią dla drużynowego mistrza Polski w boksie w postaci rzeźby z bronzu, wykonanej przez artystę Kasprzyckiego. Rzeźba przedstawia sylwetkę pięściarza. Wręczenie tej nagrody nastąpi na rocznym walnym zgromadzeniu Polskiego Związku Bokserskiego. Zwycięski klub otrzyma dyplom dla drużyny i dla poszczególnych zawodników. Po 3-krotnym zdobyciu (nie koniecznie kolejnym) nagroda przechodzi na własność klubu.

Przed walką najsilniejszych ludzi Polski i Niemiec

Międzypaństwowy mecz zapaśniczy z Niemcami odbędzie się w Chorzowie

Katowice, 16 lutego.

Pierwsze w dziejach polskiego zapaśnictwa spotkanie międzypaństwowe z Niemcami rozegrane zostanie w niedzielę 20 bm. w Chorzowie.

Niemcy przysyłają do Chorzowa najsilniejszy skład, na jaki ich obecnie stać: Waga kogucia — Mueller, waga piórkowa — Brendel, w. lekka — Weikert, w. półśrednia — Schaefer, w. średnia — Schroeder, w. półciężka — Schweikert, w. ciężka — Ehret.

Ustawiony przez kapitana związkowego P. Z. A. p. W. Galuszkę skład reprezentacji polskiej wygląda następująco: Rokita, Świętosławski, Ślązak, Szajewski (wszyscy Warszawa), Krysmalski (Śląsk), Jakubowski (Łódź) i Gwóźdź (Śląsk).

Zainteresowanie meczem na Śląsku jest b. duże. Świadczy o tym najlepiej popyt na bilety, które są już na wyczerpaniu. Mecz zapowiada się jako wielka atrakcja sportowa ze względu na skład gości, wśród których znajdują się mistrzowie olimpijscy i Europy.

Niemcy przybędą do Katowic pod kierownictwem przewódcy sportu atletycznego p. Frey'a, w piątek i po przywitaniu ich przez prezesa PZA dra Kocura udadzą się do Krakowa. W ciągu soboty goście niemieccy zwiedzą Wieliczkę, a wieczorem wystąpią w sali Ośrodka WF przy ul. Zwierzynieckiej przeciwko reprezentacji Polski Zachodniej.

W niedzielę rano Niemcy powrócą do Katowic, gdzie zakwaterowani zostaną w Hotelu Polskim. W południe udadzą się do Chorzowa na mecz międzypaństwowy.

Mecz prowadzić będzie Czech Menaik. Sędziami punktowymi będą Polak Gałuszka oraz Niemiec Steputat.

Repertuary teatrów i kin

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Środa o godz. 20: „Tekla".

Czwartek o godz. 20: „Trzecia młodość".

Piątek o godz. 20: „Tekla".

Sobota o godz. 15.30: „Teoria Einsteina" dla szkół. O godz. 20: „Trzecia młodość".

Niedziela o godz. 15.30: „Dzika Pszczoła". — O godzinie 19: „Tekla" dla kop. Giesche.

„Trzecia młodość"

W czwartek wieczór „Trzecia młodość" M. Fijałkowskiego w premierowej obsadzie.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji:

BIELSKO — czwartek 17 bm. o godz. 19.30: „Tekla".
CIESZYN — piątek 18 bm. o godz. 20: „Trzecia młodość".
BIELSZOWICE — poniedziałek 21 b. m. o godz. 19: „Na Łyczakowie".

KINOTEATRY w KATOWICACH

od dnia 11 lutego 1938 r.

CAPITOL: „Diabły wybrzeży".
CASINO: „Sherlock Holmes i Dr Watson".
COLOSSEUM: „Niesprawiedliwiona godzina".
RIALTO: „Przy drzwiach zamkniętych".
STYLOWY: „Królowa Wiktoria" i „Jej obrońcy — Flip i Flap".
UNION: „O czym marzą kobiety".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „San Francisko".
BOGUCICE — BAJKA: „Kapitan Tuylar".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Stawka o życie" oraz „Zbuntowani".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Sherlock Holmes". — APOLLO: „Towarzysze broni". — RIALTO: „Robert i Bertrand".
BIELSZOWICE — Śląskie: „Zaufaj mi" i „Trudno jest łatwo zarobić".
CHORZÓW — APOLLO: „Ich stu — i ona jedna" i „Bohaterowie morza". — COLOSSEUM: „Z miłości dla Ciebie" i „Władczyni puszczy". — DELTA: „Łódź śmierci" i „Hrabina Wiedniów". — ROXY: „Narzeczona z przypadku" i „A. 107 wzywa pomocy" —
CHORZÓW — RIALTO: „Noc przed bitwą" i „Mściwy jeździec".
HAJDUKI ŚLĄSKIE: „Miasto w płomieniach" i „Kraj miłości".
JANÓW — SŁOŃCE: „Hotel Savoy 217" i „Pat i Patachon jako bezdomni".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Łódź podwodna nr 9" i „Mały bohater".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Paramatta". — ODEON: „Jej obrońcy Flip i Flap". — HELIOS: „Statek niewolników" i „W sieci wywiadu" od niedzieli.
NOWA WIEŚ — SIENKIEWICZ: „Siódme niebo" i „Więzy miłości".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie" i „Parada miłości".
PIEKARY — APOLLO: „Kid Galahad" i „Kaprys markizy Pompadur".
PIOTROWICE — PIAST: „Tajemnica czarnego pokoju" i „Pan z milionami".
RUDA — BAŁTYK: „Noc przed bitwą" i „W kłopocie".
RYBNIK — APOLLO: „Ostatni alarm" i „Pieśń skazańców".
RADZIONKÓW — CASINO: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś" i „Daniel Bony".
SIEMIANOWICE — Kameralne: „Tango zakochanych" i „Postrach dzikiego zachodu".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Ucieczka od życia" i „Władca podwodnego świata". — APOLLO: „Eskapada" i „W ogniu pocisków".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Historia jednej nocy".

Odpowiedzi redakcji

B. St. Hajduki. Nie sprostujemy. Sprawa jest zbyt błaha.

PRZEZ OSZCZĘDNOŚĆ

— Dwunasta godzina, a dzieci pani jeszcze śpią?
— To tak przez oszczędność.
— Jakto?
— Nie potrzebuję im dawać śniadania.

SOWIECKI HYMN PAŃSTWOWY

W Sowietach ogłoszono konkurs na nowy hymn państwowy. Zdaje się, najodpowiedniejszy byłby marsz pogrzebowy...

Nowootwarcie!

Dnia 16 bm. w Katowicach, przy ul. Wojewódzkiej nr 34, nastąpi nowootwarcie

Probierni i Wyszynku Piwa i Wódek

połączone z **Świniobiciem**

Uprzejmie zapraszają

Antoni i Maria Januszowie

Tel. 305-30.

II. Km. 272/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Ogłaszam, że w piątek dnia 18 lutego 1938 r. o godz. 11 sprzedam publicznie w Wielkich Hajdukach przy ul. Sienkiewicza nr 5 następujące ruchomości:

1 radioaparat z głośnikiem starszego typu, 1 kredens w jadalni z obudowaniem lustrzanym, 1 stół z 6 krzesłami wyściełanymi płótnem, 1 pomocnik bufetowy, 1 kanapę i 2 fotele, 1 stolik okrągły, 1 stolik pod radio, 1 umywalkę z lustrem i płytą marmurową, oszacowane na łączną sumę zł 825.— gr.

2) dnia 18 lutego 1938 r o godz. 10.15 sprzedam publicznie w Wielkich Hajdukach przy ul. Sienkiewicza nr 5 następujące ruchomości:

1 fortepian czarny „Kalm", nowy, oszacowane na łączną sumę zł 2000,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Chorzów, dnia 31 stycznia 1938 r.

(343) JAN NAKONIECZNY, Komornik.

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza

przetarg publiczny

na wykonanie nawierzchni brukowanych, cementowych i bitumicznych na drogach państwowych i wojewódzkich na długości około 40 km.

Pełny tekst ogłoszenia przetargowego podano w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego i na tablicy urzędowej Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego.

Termin składania ofert upływa 24 lutego 1938 r. godz. 11-ta.

ZA WOJEWODĘ:
(—) Dr Kaufman
Naczelnik Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego

III. Km. 1234/36 i 965/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru III. Teodor Deja, mający kancelarię w Katowicach, ul. Batorego nr 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 marca 1938 r. o godz. 11.30 w Sądzie Grodzkim w Katowicach sala 56 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Hugona Garczarskiego i jego żony Marii Garczarskiej nieruchomości: 3 budynków mieszkalnych, t. j. frontowy, podwórzowy z przybudową chlewika i garażu, oraz tylny z 6 garażami wraz z chlewikami, położonych w Siemianowicach Śl. przy ul. Korfantego nr 8, a zapisanych w księdze wieczystej Siemianowice tom 14 wykaz L. 520, przechowywanej w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Katowicach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 66.465,—, cena zaś wywołania wynosi zł 49.848 gr 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 6646 gr 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Katowicach, ul. Mikołowska nr 2 sala nr 58.

Dnia 1 lutego 1938 r.

(345) DEJA, Komornik.

I. Km. 2303/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku Michał Kowal, mający kancelarię w Rybniku w Sądzie Grodzkim pokój nr 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 marca 1938 r. w Sądzie Grodzkim w Rybniku na sali nr 24 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu następujących ruchomości:

I. o godz. 10-tej nieruchomości należącej do dłużników Franciszka i Jadwigi małż. Tkoczów w Świerczu, składającej się z domu mieszkalnego, stodoły z chlewem, ustępu, studni i t. d. położonej w gminie Popielów. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Popielów wykaz L. 435 tom XI, prowadzoną przez Sąd Grodzki w Rybniku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 11.950,—, cena zaś wywołania wynosi 8.962,50 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.195,— zł.

I. Km. 2268/36.

II. o godz. 10.15 nieruchomości należącej do dłużniczki Kasy Oszczędności i Pożyczek, Spółdz. zapisana z nieogr. odp. w Łyskach z siedzibą w Gaszowicach, składającej się z budynku handlowo-mieszkalnego o powierzchni 687 m², położonej w Gaszowicach.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Gaszowice karta 260 tom VIII, prowadzoną przez Sąd Grdozki w Rybniku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 29.214,— zł, cena zaś wywołania wynosi 21.910,50 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.921,40 zł.

I. Km. 2717/36.

III. o godz. 10.30 nieruchomości należącej do dłużnika Piotra Matzy, cieśli w Czuchowie składającej się z domu mieszkalnego i t. d., położonej w Czuchowie przy szosie. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Czuchów karta 334, prowadzoną przez Sąd Grodzki w Rybniku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 14.930.— zł, cena zaś wywołania wynosi 11.197,50 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.493,— z.

I. Km. 656/37.

IV. o godz. 10.45 nieruchomości należącej do Wilhelma Chrószcza w Rydułtowach, składającej się z domu mieszkalno-handlowego, przybudówki, domu gospodarczego i t. d., położonej w Rydułtowach Dolnych przy ulicy Dworcowej 23. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Rydułtowy Dolne wykaz L. 760 tom XXII, prowadzoną przez Sąd Grodzki w Rybniku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 50.000,— zł, cena zaś wywołania wynosi 37.500,— zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.000,— zł.

I. Km. 1147/37.

V. o godz. 11-tej nieruchomości należącej do dłużników spadkobierców po śp. Pawle Vorreiterze, składającej się z domu mieszkalnego, chlewa, szopy, stodoły itd. położonej w gminie Zebrzydowice przy szosie prowadzącej z Rybnika do Gaszowic. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Zebrzydowice wykaz L. 97 tom III prowadzoną przez Sąd Grodzki w Rybniku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 7.566,— zł, cena zaś wywołania wynosi 5.674,50 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 756,60 zł.

I. Km. 1367/37.

VI. o godz. 11.15 nieruchomości należącej do Jana Newego, kupca w Rydułtowach, składającej się z domu mieszkalnego, przybudówki, stodoły, chlewu i t. d., położonej w Rydułtowach Dolnych. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Rydułtowy Dolne wykaz Lż 517 tom XIII. prowadzoną przez Sąd Grodzki w Rybniku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 14.418— zł, cena zaś wywołania wynosi 10.813,50 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1441,80 zł.

I. Km. 2239/37.

VII. o godz. 11.30 nieruchomości należącej do dłużniczki Anny Biesmorowej w Szczygłowicach, składającej się z domu mieszkalnego z gospodą, piwnicą, stajnią, dalej domu mieszkalnego ze składem, stodoła i t. d., położonej w Szczygłowicach. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną Szczygłowice karta L. 133 tom VI prowadzoną przez Sąd Grodzki w Rybniku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 32.508,50 zł, cena zaś wywołania wynosi 24.381,30 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.250,85 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą przy licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny ósmej do ostatniej, akt zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Rybniku, Plac Zamkowy sala nr 20.

Nabywca przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Województwa na nabycie nieruchomości.

Dnia 7 lutego 1938 r.

(34[illegible]) KOWAL, Komornik.

Wydział Dróg Powiatowych w Cieszynie rozpisuje

publiczny przetarg ofertowy

na zdjęcie dla celów przewłaszczeniowych drogi państwowej Skoczów — Jaworzynka długości około 6 km (od Kubalonki do kościoła w Istebnej)

Zdjęcie ma być oparte na instrukcji katastralnej. Cena jednostkowa należy objąć wszystkie wydatki rzeczowe z ewentualnym przesadzeniem względnie dodatkowym osadzeniem graniczników.

Termin wykonania do końca czerwca 1938 r.

Oferty w podwójnych zamkniętych kopertach z napisem: „Zdjęcie Skoczów — Jaworzynka" wnosić należy do dnia 26 lutego 1938 godz. na 12-ta, po czym tegoż dnia nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości 5 procent ceny ofertowej według przepisów Ministerstwa Skarbu.

Wydział Dróg Powiatowych zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na cenę lub unieważnienia przetargu bez podania powodu (348)

Przewodniczący:
(J Plackowski)

Urząd Wojewódzki ogłasza sprzedaż w drodze

przetargu ofertowego

4 samochodów osobowych (używanych będących w ruchu) mianowicie: 1 samochód marki Chrysler limuzyna 6-osobowa o sile 18/70 KM i 3 samochody marki Dodge typ New-Six limuzyny o sile 13/65 KM z terminem wnoszenia ofert do dnia 7 marca 1938 r godz 11-ta w pokoju nr 49 (sutereny) gmachu Urzędu Wojewódzkiego w którym to terminie odbędzie się publiczne otwarcie ofert.

Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone są na tablicy urzędowej Wydziału Komunikacyjno - Budowlanego (Urząd Wojewódzki Śląski) i w Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego (351)

I. Km. 1143/37 i inne.

Obwieszczenie o licytacji

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarn. Górach rew. I. Fr. Imiela, mający kancelarię w Tarn. Górach, ul. Dra Styczyńskiego nr 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lutego 1938 r. o godz. 12 w Piekarach Śląskich, ul. Wolności nr 8 odbędzie się 2-go licytacja ruchomości, należących do Stanisława i Pauliny Żołny, składających się z:

1 aparatu kinowego z motorem, oszacowanych na łączną sumę 1000.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 lutego 1938 r.

(300) FR. IMIELA, Komornik.

LICYTACJA

Podaje się do publicznej wiadomości że dnia 21 lutego 1938 r o godzinie 10 a w razie niedojścia do skutku licytacji w tym dniu odbędzie się dnia 28 lutego 1938 r o godzinie 10 w Katowicach - Załężu, przy ul. Wojciechowskiego 46-48 celem pokrycia zaległości podatkowych Olbricha Henryka licytacja: 1 samochodu 4-cylindrowego Śl 2928 marki „Ford" 1 motocykla 1-cylindr marki „Ceventy", 1 motocykla 1-cyl. D K W oraz 12 automatów marki „Oka" typ 1.

II Urząd Skarbowy w Katowicach.

OBWIESZCZENIE

Urząd Skarbowy w Rybniku podaje do publicznej wiadomości że dnia 23 lutego 1938 r o godz. 10 zostaną sprzedane na publicznej licytacji w Rybniku przy ul Kościelnej nr 1, niżej wyszczególnione ruchomości: 8 stołów dębowych 1 para rogów jelenich, 20 krzeseł 1 aparat do grzania i 1 orchestrion

Rybnik, dnia 11 lutego 1938 r

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego:
(Heczko)

V. N. 6a/28

Uchwała

W sprawie upadłościowej firmy „Rafineria Olejów Mineralnych Idaweiche Spółka z ogr. odp. w Katowicach - Ligocie zwołuje się zgromadzenie wierzycieli na

dzień 25 lutego 1938 godz. 10.30

w tutejszym Sądzie sala 58 celem:

a) powzięcie uchwały czy nowomianowany zarządca ma pozostać ewentualnie celem wyboru innego zarządcy.

b) wysłuchania wierzycieli, czy są gotowi złożyć zaliczkę na pokrycie kosztów masalnych i dalsze prowadzenie postępowania upadłościowego ewentualnie zaś co do zastanowienia postępowania upadłościowego z powodu braku masy odpowiedniej kosztom postępowania (347)

Katowice, dnia 6 lutego 1938 r

SĄD GRODZKI.

Urząd gminny w Jaworzynce powiat Cieszyn ogłasza niniejszym nieograniczony

przetarg

na wykonanie robót:

1 stolarskich instalacyjnych
2 budowlanych wykończeniowych w nowym budynku szkoły powszechnej w Jaworzynce

Otwarcie ofert nastąpi w dnia ad 1) — 26 lutego 1938 r ad 2) — 25 marca 1938 r godz 12 w kancelarii Wojew Urzędu Budownictwa w Cieszynie

Podkładki kosztorysowe wydaje Urząd gminy i Wojew Urząd Budownictwa w Cieszynie ul Stalmacha nr 34 II p., gdzie można również przeglądać plany

Kominiarz nosi żałobę.

Niezrównana książka z przepisami Dra A Oetkera p t „Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach Cena obniżona 30 gr.

WOLNE POSADY

Kucharka - gospodyni potrzebna od 1 marca Zgłoszenia Internat Liceum Pedagogicznego Pszczyna Wynagrodzenie według umowy (437)

MIESZKANIA

Mieszkanie 3-pokojowe z komfortem w Katowicach od zaraz do wynajęcia Zgłoszenia pod „M 439" do P. Z.

SPRZEDAŻE

Uwaga na adres!
Górnośląskie Biuro „Transakcja"
Katowice, ul Wandy 1 Tel 33-666,
Poleca:

Kamienice, domy, gospodarstwa parcele składy na całym Śląsku również przyjmuje zgłoszenia do sprzedaży

Dom murowany, nowy, 5 ubikacyj, ogrodu 750 m Cena 12 000 zł

Skład kolonialny z urządzeniem, mieszkaniem i towarem Cena 2 100 zł.

Kamienica piętrowa, 13 ubikacyj, łazienka elektr wodociąg, kanalizacja ogród owocowy Hipoteki 24 000 zł. Cena 31 000 zł

Sprzeda:
Górnośląskie Biuro „Transakcja"
Katowice ul Wandy 1 Tel 33-666 (439)

Parcele budowlana 1 769 m² zalesiona drzewostan około 25 lat, wodociąg Ociów kolonia na Złotej Górze cena 5 500 zł Hałatek Stanisław Borek Fałecki 155 (395)

Motocykle angielskie czołowych marek — Spłaty do 18 miesięcy — Rewelacyjne setki „Beker" i „Excelsior" szybkość 85 km Przedstawicielstwo Katowice, Wojewódzka 14 telef 34-444. (279)

KUPNA

Najwyższe ceny płacę za używane ubrania Katowice telefon 353-42 (192)

HOJNY BRACISZEK.

— Cóż ci to podarował twój braciszek na imieniny.
— Pięć złotych.
— A to wspaniale.
— No tak, tylko, że zaraz je ode mnie sobie wypożyczył.